Cena za egzemplarz 15 groszy. Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414. P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr 164. **Katowice, niedziela 19-go lipca 1931 r.** **Rok 30**

Pouczający przykład.

Gdy obecnie największe nawet banki niemieckie zmuszone zostały albo do zupełnego zawieszenia swych czynności albo ograniczenia wypłat, gdy dalej postępujące załamanie się waluty niemieckiej grozi inflacją i pogmatwaniem stosunków gospodarczych Niemiec, warto przypatrzeć się temu, jak Gdańsk zachowuje się wobec tej katastrofy.

Wiemy, że gdańscy nacjonaliści i hitlerowcy marzą o połączeniu Gdańska z Rzeszą. Dla pokrzepienia serc przypominają oni sobie, że już raz istniał taki „twór sztuczy", t. j. wolne miasto Gdańsk, stworzone przez Napoleona w roku 1807 roku i że tę wolną „Gedanie" kongres wiedeński oddał w roku 1815 Prusom. Przemilczają wszakże przytem starannie o proteście Kuedella patrjoty gdańskiego jako też i o spisku niejakiego Bartholdyego przeciw rządom pruskim, przemilczają przedewszystkiem te żpolskość Gdańska. A przecież na szczycie wieży ratusza złocony Zygmunt August stoi z chorągwią, a grot chorągwi wieńczy okręt, symbol Gdańska, który znajduje się na najstarszej pieczęci miasta. W „Curia Regis Arthus", czyli w Artushofie widać po dziś dzień pomnik Augusta III, widać marmurową figurę Zygmunta III, chorągiew ze Staisławem Poniatowskim itd. itd. Polskość Gdańska widnieje i na herbie miasta, bo na tarczy ponad dwoma krzyżami białemi w polu czerwonem unosi się złota korona Królestwa Polskiego, jaką nadał Gdańskowi na pamiątkę złączeia z Polską w r. 1454 Kazimierz Jagiellończyk. W przewodnikach po Gdańsku napotyka się duże ustępy o wielkich regentach Polski, o wjeździe Jana Kazimierza, o pobycie Władysława IV, o wypoczynkach Jana III nad morzem, nie mówiąc już o Leszczyńskim, w którym Gdańszczanie byli formalnie rozkochani.

Wiemy jednak dalej, że Gdańsk wychodził i wychodzi na swej unji z Germanją jak najgorzej. W okresie między rokiem 1891—1917 t. j. w chwili bezprzykładnego rozkwitu przemysłowego i handlowego życia Niemiec nie stwierdzono absolutnie żadnego rozwoju floty i komunikacji morskiej Gdańska. W czwartym tomie leksykonu konwersacyjnego Mayera (wydanie z roku 1897), napisano o Gdańsku, że handel morski i flota handlowa Gdańska stopniowo zmniejszają się. W chwili zawarcia pokoju posiadał Gdańsk ogółem 20 parowców o tonażu 80.000 tonn, a więc śmiesznie małą flotę handlową. Adam Rose wykazuje w jednej ze swoich prac, że jeszcze w roku 1912 Gdańsk wywozi 8% ogólnego wywozu, a przywozi mniejwięcej 7% dowozu do Niemiec. Jeżeli się uwzględni i to, że Gdańsk pokrywał przeważnie import wschodnich granic pruskich, w tem i dzisiejszego Pomorza — to przyznać trzeba, że rola jego była nader smutna. Łatwo wyobrazić sobie, do jakiej roli zeszedłby Gdańsk, gdyby nie opierał się o całe zaplecze Polski.

Ścisłe stosunki z Niemcami, o które starają się tak koła nacjonalistyczne gdańskie jak i senat gdański, okazują swą wartość teraz, przy ogólnem załamaniu się walutowem i finansowem Niemiec.

Wiadomości z Gdańska stwierdziły, że nastała tam panika. Run na kasy banków niemieckich spowodował ich zamknięcie. Jedynie banki polskie, posiadające swe oddziały w Gdańsku, funkcjonują nadal całkowicie normalnie. Zarówno Bank Związku Spółek Zarobkowych, jak i Bank „Kwilecki i Potocki", jak i Bank Francusko-Polski, a nawet dysponujący w równym stosunku kapitałem polskim i angielskim "The British and Polish Trade Bank" (Bank Polsko-angielski) — działają bez jednej chwili przerwy w zupełnym spokoju.

Powyższe stanowi dla Gdańska znamienny przykład. Gdańsk związany gospodarczo z Niemcami nie odgrywa żadnej roli samoistnej, jest łupiną na rozkołysanych wodach. Znaczenie swe gospodarcze i pewną samoistność Gdańsk może zachować tylko w łączności z Polską.

Warunki Francji.

Niemcy wzamian za pomoc muszą poddać się kontroli.

Paryż. (Pat.) Rada Ministrów, która obradowała wczoraj wieczorem, powzięła doniosłe postanowienia, które niezawodnie wywrą decydujący wpływ na zażegnanie kryzysu niemieckiego. Rada ministrów po dłuższej dyskusji przyjęła za podstawę **propozycyi, które mają być uczynione Niemcom, memorjał,** zredagowany w części politycznej według wskazówek Brianda i Filipa Berthelota, sekretarza generalnego ministerstwa spraw zagranicznych, co się zaś tyczy części finansowej — przez ministra finansów Flandina. Memorjał ten zaznacza na wstępie, **że bankructwo niemieckie nie może być przypisywane „daninie odszkodowań", lecz wadliwej polityce niemieckiej.** Dalej memorjał wskazuje na możliwość zastosowania dwóch środków, będących w stanie ułatwić poprawę sytuacji finansowej Niemiec, a mianowicie: 1. banki Francuski, Angielski, oraz Amerykański Federal Reserve Bank przy współudziale emisyjnych banków Holandji, Szwajcarji, Skandynawji i Włoch oddadzą do dyspozycji Banku Rzeszy **kredyt w wysokości 500 miljonów dolarów,** aby pozwolić Niemcom na utrzymanie kursu marki, 2. niezależnie od tego Francja, Stany Zjednoczone, Anglja, Włochy i Belgja udzielą Niemcom **10-letniej pożyczki w tej samej wysokości,** co powyższy kredyt. Pożyczka ta zagwarantowana będzie przez niemieckie wpływy celne. Ustanowiony zostanie **komitet gwarancyjny,** złożony z przedstawicieli 5-ciu mocarstw, udzielających pożyczkę. Komitet ten otrzyma prawa istniejącego za czasów planu Dawesa komitetu t. zw. zastawionych dochodów. **Kontrolowane będzie nietylko użytkowanie dochodów z wpływów celnych, lecz również wszelkie późniejsze operacje pożyczkowe Rzeszy niemieckiej,** zarówno wewnętrzne jak i zewnętrzne, z których żadna nie będzie mogła mieć miejsca wydania przez komitet swej opinji. Rzesza niemiecka będzie musiała zobowiązać się, że wznowi wypłaty z tytułu planu Younga po upływie rocznego moratorjum Hoovera, t. j. w dniu 1 lipca 1932 r. Dochody z wpływów celnych obrócone będą na te wypłaty. Co się tyczy udzielonych kredytów w wysokości 500 miljonów marek, zwrócone one będą w terminie średnim, w miarę ustabilizowania kursu marki. Po ustaleniu powyższych warunków finansowych, zaaprobowanych przez Radę Ministrów, memorandum wskazuje następnie na konieczność otrzymania od Rzeszy niem. **gwarancji, że nie będzie ona powiększała swoich wydatków na cele wojenne, że zaniecha budowy pancernika B, jak również myśli o unji celnej z Austrją.** Wreszcie jako warunek o charakterze ogólnym Niemcy powinny zobowiązać się, że zachowają rodzaj rozejmu politycznego w ciągu 10-ciu lat dla zwrotu udzielonej im pożyczki i **że nie będą rozpoczynały żadnych działań zaczepnych przeciwko swoim sąsiadom** (a więc też Polsce). Francja ze swej strony powzięła te same zobowiązania.

Pożyczka pod warunkiem kontroli ceł niemieckich.

Londyn. (PAT.) Jak informuje Agencja Reutera, w tutejszych kołach politycznych z ożywieniem komentują wiadomość, jakoby Francja była gotowa wspóldziałać w ewentualnej pożyczce dla Niemiec w wysokości 100 miljonów funtów szterlingów, pod warunkiem zaprowadzenia pewnego rodzaju kontroli wpływów celnych. Koła polityczne przypuszczają, że w formie proponowanej przez Francję propozycja ta mogłaby być nie przyjętą przez rząd angielski.

Londyn. (PAT.) Francuski projekt o sprawie pożyczki dla Niemiec uspokoił znacznie giełdę londyńską, która powróciła do równowagi. Kurs funta szterlingów doznał poprawy. Co do warunków pożyczki francuskiej, to w kołach poinformowanych uważają, że jeżeli są one ściśle to w razie zgody Niemiec na udzielenie gwarancji z dochodów celnych na okres trwania spłaty długów, zawieszonych stosownie do propozycji Hoovera z tytułu niewykonania w tym roku planu Younga, spraw unji celnej ulegnie automatycznie na ten sam okres, czyli na lat 12 zawieszeniu. Podobna gwarancja Niemiec niepowiększania wydatków na zbrojenia zlikwidowałaby sprawę budowy krążowników. Na ogół w angielskich kołach miarodajnych powitano inicjatywę Francji przychylnie. Co do konferencji w Londynie, to aczkolwiek Francja uzależnia swój udział w niej od osiągnięcia zasadniczego porozumienia z Niemcami, to jednak panuje tu pozytywnie przekonanie, iż Francja weźmie udział w konferencji. Wielkie wrażenie wywarła w Londynie decyzja Hoovera, aby Stimson wraz z Mellonem i Gibsonem wzięli udział w konferencji nie w charakterze obserwatorów, lecz równorzędnych z innymi delegatami. Podkreślają tu, iż od czasu Wersalu jest to pierwsza międzynarodowa konferencja o charakterze ogólnym, w której Ameryka bierze udział jako strona.

Giełda w Brukseli przestaje notować kurs marki.

Bruksela. (Pat.) Giełda brukselska przestała notować markę niemiecką i nie zawiera żadnych transakcyj na marki niemieckie. Liczni turyści niemieccy w Belgji nie mogąc uiszczać rachunków w walucie niemieckiej (nikt bowiem marki nie przyjmuje), zmuszeni są przez to do natychmiastowego powrotu do Niemiec. W dniu wczorajszym na jednej tylko stacji kolejowej w Blankenbergh sprzedano 500 biletów kolejowych do Aix-la-Chapelle i Kolonji.

Henryk Otto-Powelski zaaresztowany.

W dniu wczorajszym wywiadowcy policji śledczej po długich i mozolnych poszukiwaniach w majątku Pradła pod Ząbkowicami ujęli wreszcie, ukrywającego się przez tak długi czas, znanego ze swej afery w Kasie Budowlanej Pożyczki i Oszczędności w Katowicach, Henryka Otto-Powelskiego.

Wywiadowcy śledczej policji z Katowic odstawili aresztowanego do dyspozycji sądu w Katowicach, który do czasu rozprawy osadził Henryka Otto-Powelskiego w areszcie śledczym.

Katastrofalna burza gradowa w powiecie sokolskim.

Lwów. (Pat.) „Ilustrowany Express Wieczorny" donosi, że w powiecie sokolskim szalała wczoraj katastrofalna burza gradowa. W 7-iu gminach plony na przestrzeni 2 500 morgów zostały zniszczone. Szkody są bardzo wielkie. Również powiat brzozowski nawiedziła wczoraj burza gradowa, niszcząc plony na przestrzeni 750 morgów. Znaczny procent zasiewów uległ również zniszczeniu w kilku wsiach powiatu przemyskiego nawiedzionych gradem.

Apostolskie błogosławieństwo dla załogi statku „Iskra".

Rzym. (Pat.) Ojciec św. przyjął na specjalnej audjencji dowódcę-komendanta statku polskiego „Iskra" wraz z delegacją oficerów, podchorążych i marynarzy, udzielając apostolskiego błogosławieństwa członkom delegacji, ich rodzinom, towarzyszom broni, statkowi „Iskra", oraz całej Polsce. Z ramienia ambasady przy Watykanie towarzyszył delegacji na audjencji sekretarz Leon Siemiradzki.

TELEGRAMY.

Skazanie szpiega Demkowskiego na śmierć.

Warszawa, 18. 7. (tel. wł.) Wczoraj odbyła się tu w gmachu więzienia wojskowego rozprawa doraźnego sądu wojskowego w sprawie mjr. dypl. Piotra Demkowskiego, oskarżonego o szpiegostwo na rzecz obcego mocarstwa. Rozprawa była tajna. Oskarżonego szpiega skazano na śmierć. **Po uprawomocnieniu wyroku nastąpi stracenie skazanego w sobotę 18 bm.**

Zwiedzenie miejsca wykopalisk przez Gen. Konsula Rzplitej w Opolu.

Opole. (Pat.) Konsul Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Opolu p. Leon Malhomme zwiedził dziś w towarzystwie małżonki oraz wyższych urzędników konsulatu wykopaliska, znajdujące się na dawnym zamku piastowskim w Opolu a przedstawiające polskie osiedla z XI i XIII wieku. Wycieczkę oprowadzał dr. Raschke, konserwator na prowincję Śląska Opolskiego. Zaznaczyć należy, że osiedla te zwiedziło w ostatnich czasach szereg uczonych polskich.

Statek „Iskra" przybył do Rzymu.

Rzym. (Pat.) Przybyła do Rzymu delegacja załogi „Iskry" z komendantem „Iskry" na czele, powitana na stacji przez przedstawiciela amabasady polskiej. Marynarze nasi w towarzystwie radcy ambasady Mikulskiego złożyli wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza, oraz byli przyjęci przez ministra marynarki Sirianniego i szefa sztabu marynarki wojennej.

Rząd włoski ratuje pozory.

Rzym. (Pat.) Po raz pierwszy od czasu ukazania się ostatniej encykliki Ojca św. organ syndykatów włoskich „Lavaro Fascista" zaniechał drukowania całej stronicy, poświęconej wywodom polemicznym w stosunku do organu watykańskiego oraz udawadnianiu nieścisłości zarzutów, czynionych przez Watykan rządowi włoskiemu. Prasa donosi o skonfiskowaniu broszury p. t. „W Watykanie", wydanej we Florencji, a zawierającej zdania obraźliwe w stosunku do Ojca św. i Watykanu. Autorzy broszury zostali pociągnięci do odpowiedzialności sądowej. Komentując ten fakt, dzienniki podkreślają, że rząd lojalnie stara się wypełnić przyjęte zobowiązania.

Zabici i ranni pod gruzami rusztowania.

Budapeszt. (Pat.) Na ul. św. Władysława na peryferjach miasta, z niewiadomych przyczyn zawaliło się rusztowanie 4-piętrowego nowego domu. Dotąd wydobyto z pod gruzów 2 zabitych i 14 ciężko rannych. Prawdopodobnie jednak liczba zabitych i rannych jest znacznie większa.

Maszyna piekielna w Bazylice św. Piotra.

Rzym. (PAT.) **Wczoraj w chwili zamykania Bazyliki św. Piotra żandarmerja znalazła w konfesjonale paczkę zawiniętą w papier do pakowania. Po rozwiązaniu paczki okazało się, że jest to maszyna piekielna. Komendant żandarmerji papieskiej kazał złożyć prowizorycznie znalezioną maszynę w ogrodach watykańskich, aby następnie poddać ją zbadaniu przez techników. W nocy o godz. 1.45 maszyna eksplodowała, nie czyniąc żadnych szkód z wyjątkiem rozbicia kilku szyb. Prasa południowa przypisuje zamach kołom antyfaszystowskim. Wczoraj rano sekretarz stanu kardynał Pacelli odebrał raport w sprawie wybuchu od komendanta żandarmerji papieskiej a następnie złożył odpowiedni raport bezpośrednio Ojcu św. W kołach watykańskich nie przypisuje się żadnego znaczenia do wypadku.**

Ministrowie Niemiec przyjeżdżają do Francji z prośbą o pomoc.

Paryż. (PAT.) **Premjer Laval zawiadomił ministra Hendersona, że kanclerz Brüning i minister Curtius przybywają do Paryża dziś po południu oraz przedstawił mu rezultaty narad onegdajszej francuskiej Rady ministrów w sprawie niemieckiego kryzysu finansowego.** Następnie premjer Laval przyjął ambasadora włoskiego Manzoni'ego, za pośrednictwem którego zaprosił ministra Grandiego, ażeby zatrzymał się w Paryżu **w niedzielę w drodze do Londynu**, gdzie weźmie udział w konferencji ministrów niemieckich. Dziś o godzinie 16-tej premjer Laval przyjmie ministrów niemieckich, oraz angielskiego, amerykańskiego i włoskiego. — **W poniedziałek narady ministrów odbędą się rano w Paryżu a wieczorem w Londynie.** Agencja Havas podaje, **że narady ministrów mogłyby się okazać bezużyteczne, o ileby porozumienie zasadnicze francusko-niemieckie co do warunków współpracy Francji nad odbudową finansów Rzeszy nie doszły zawczasu do skutku.**

Straszna katastrofa samochodowa.

Berlin. (Pat.) W miejscowości Burgsolms w górach Harcu miała miejsce w środę wieczorem straszna katastrofa samochodowa. Autobus budowniczego Philipsohna, w którym znajdowała się jego rodzina, składająca się z 4-ch osób, pochwycony został podczas przejazdu przez rampę kolejową przez pociąg osobowy, który toczył przed sobą samochód przez 100 metrów. Po kilku metrach wypadło z samochodu dziecko Philipsohna, będące już nieżywe. Najtragiczniejszy moment nastąpił w chwili, kiedy samochód wpadł na most kolejowy i został zdruzgotany na miazgę wraz z pasażerami. Z rodziny Philipsohna wydobyte zostało tylko jedno dziecko, które w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Flota sowiecka krąży u brzegów Estonji.

Tallin. (Pat.) W dalszym ciągu donoszą, iż w niedalekiej odległości od brzegów estońskich krąży eskadra sowiecka w składzie 12-tu krążowników.

Wznowienie stosunków francusko-sowieckich.

Paryż. (Pat.) Dziennik Urzędowy ogłasza dekret uchylający dekret o kontyngentach przy przywozie do Francji pewnych wytworów przemysłu rosyjskiego. Z drugiej strony w „Izwiestjach" moskiewskich ukazał się dekret, znoszący wydane w swoim czasie przez władze sowieckie zarządzenia odwetowe w stosunku do produktów francuskich. W ten sposób wznowione zostały stosunki gospodarcze pomiędzy Francją a sowietami.

Z Sejmu Śląskiego.

Sejm Śląski przystąpił wczoraj do obrad, które dotyczyć miały szereg ważnych spraw.

Jednym z ważniejszych punktów była sprawa zniżenia wydatków budżetowych w tym celu, aby zrównoważyć budżet oraz znaleść sumy na bezrobotnych. W toku narad wygłosił przemówienie wojewoda Grażyński, który mówił m. in.: Nawet najpotężniejsze organizmy gospodarcze żeglują dziś pod znakiem poważnych deficytów budżetowych, które w rozmaity sposób pokrywają. Przecież przed rokiem jeszcze minister Snowden przewidywał nadwyżkę dochodów w budżecie angielskim w sumie 2.236.000 funtów szterlingów. Nie inaczej jest we Włoszech. W Niemczech sytuacja ukształtowała się w sposób niemal katastrofalny, a nawet w bogatej Francji mówi się o kilku miljardowym deficycie. W Polsce rząd musiał przejść do środków niesłychanie radykalnych, by utrzymać równowagę budżetową, a przez nią uchronić naszą walutę od załamania. Okazało się jednak, że, uchwalając budżet w wysokości 112 miljonów, byliśmy jeszcze za wielkiemi optymistami. Baczna obserwacja wpływów i poszczególnych źródeł podatkowych wykazuje ponad wszelką wątpliwość, że sumy preliminowanej w budżecie nie osiągniemy i że w związku z tym faktem należy iść na dalsze redukcje celem uzyskania niższego poziomu ogólnych wydatków, tem więcej, że tendencja spadku dochodów będzie się zaostrzać. Spadek dochodów uwidocznił się bardzo mocno już w roku ubiegłym. — Otóż w zestawieniu porównawczem suma wpływów z daniu publicznych przedstawia się jak następuje:

kwiecień	1930 — 14.150.332	1931 r. — 10.453.211
maj	1930 — 20.446.768	1931 r. — 13.152.798
* czerwiec	1930 — 9.940.653	1931 r. — 7.891.027
Razem	1930 — 44.537.753	1931 r. — 31.497.036

*) obliczenie tymczasowe.

Różnica zatem za jeden kwartał wynosi 13 miljonów złotych, podczas gdy cały rok ubiegły spadek dochodów z danin w porównaniu z rokiem 1929/30 wynosił 15 miljonów. Skąd to się wzięło, tłumaczy nam stan rzeczy w 3 firmach, których tu nie nazwę. W r. 1929 pierwsza firma zeznała sumę dochodów 20 miljonów 308 tysięcy, w r. 1930 ta sama firma zeznała 13 milj. 743 tysięcy, zaś w r. 1931 tylko 4 milj. 900 tys. W drugiej firmie sprawa przedstawia się następująco: w r. 1929 — 7.700.000 zł., w r. 1930 — 3.058.035 zł., w r. 1931 — strata. — W trzeciej — 14.000.000, 2.424.721 i strata. Analogicznie wyglądają zeznania w innych firmach.

W związku z powyższem dla znalezienia równowagi w budżecie proponuje p. wojewoda imieniem Rady Wojewódzkiej obniżenie od 1 października 1931 r. dodatku wyrównawczego od grupy III do VI o 20%, dla grup VII i VIII o 15%, dla grupy IX o 10%, zaś dla grupy X o 5%, co łącznie za okres 6 miesięcy da sumę 1.339.987 zł. Obcięcie poprzednie 15% dało już oszczędności 6.470.474 zł. P. Wojewoda proponuje dalsze oszczędności, razem około 10 miljonów. Natomiast proponuje podwyższyć kwoty przeznaczone dla bezrobotnych, mianowicie z $5\frac{1}{2}$ miljona na 8 miljonów zł.

Sprawa zmiany budżetu została odesłana do komisji budżetowej.

Wybory członków Rady Wojewódzkiej nie dokonano, podobno dlatego, że Sejm nie został ważnie wybrany. Pozór ten jest dziwny, bo jeśli Sejm jest nieważny przy wyborze członków Rady, to również nieważny jest, o ile chodzi o wszystkie inne ustawy oraz o pobieranie . . . djet.

CYGANKA

Wzruszająca powieść dla młodszych i starszych.

41) (Ciąg dalszy.)

Magdalena wystraszona pobiegła do stajni do Jana, opowiadając mu, że przelękła się ostupiałego wzroku Marcina. Obaj spoglądali tworzliwie do sklepu. Nic jednak spostrzedz nie zdołali. Słyszeli jedynie syczenie kurków i odbijanie szpuntów młotkiem. W końcu usłyszeli ociężałe kroki a następnie głośne runięcie na podłogę. Szybko pobiegli obaj do sklepu i znaleźli Marcina bez zmysłów leżącego przy schodach. Z trudnością wielką podnieśli bezprzytomnego i zaprowadzili go do łóżka. Magdalena poczęła wylewać gorzkie łzy i biadać:

— Ach Boże! jakże to wszystko się skończy? a nas tylko dwóch w całej zagrodzie!

— Uspokój się Magdaleno — mówił Jan — dopóki my obaj tutaj jesteśmy i dopóki nasze oczy mogą wszystko dojrzeć, dopóty nie pokaże się tu żaden zły człowiek, a z gospodynią, no, to się stosunek znowu naprawi; po deszczu przychodzi zwykle słońce.

Gdy to się dzieje na podwórzu, siedziała Teresa w pokoju swego wuja i spoglądała na Jerzego, który wielkiemi krokami chodził po całej izbie. Nagle Jerzy przed nią stanął i rzekł:

— A więc to zaszło w zagrodzie i w ten sposób postępował z tobą ten nędzny chłopski łajdak? Czyś to musiała koniecznie wychodzić za chłopa?

Zapóźno dziś nad tem zastanawiać, co się stało, to się nie odstanie. Raz jeszcze ci powtarzam, nie idę więcej do niego, odchodzę stamtąd.

Z uśmiechem wpatrywał się Jerzy w zarumienioną od wzruszenia twarz Teresy i mówił:

— Teraz w zimie... i dokąd?

— Gdzie ty mnie poprowadzisz! — zawołała Teresa i spojrzała na niego błyszczącemi oczyma.

Jerzemu na to żądanie mróz przeszedł po ciele. Gdzież on ją miał prowadzić. Toć jemu było tu dobrze... Nie, tego się jednak nie spodziewał. Nie wiedział, co z zakłopotania robić, stanął przy oknie i spoglądał w ciemną noc zimową.

Teresa wstała, zbliżyła się do niego i zasyczała mu do ucha głosem, w którym przebijała wściekłość:

— Jerzy, teraz widzę, żeś ty nigdy mi nie sprzyjał!

Jerzy wybuchnął cichym śmiechem, pochwycił ją za rękę i rzekł:

— Tereso nie gniewaj się, ale tyś jest starą gęsią zimową; po pierwsze, że pragniesz wędrować w zimie, po drugie, że tak głupio możesz o mnie sądzić. Usiądź teraz!... tak... a teraz słuchaj!

Teresa usiadła z westchnieniem na stołek i zakryła twarz rękami.

— Teraz mi nie płacz, — mówił Jerzy, odjął jej ręce od twarzy i schyliwszy się ku niej, począł jej szeptać: Odejście kosztuje pieniądze, a w Ameryce nie możemy także żyć z powietrza. Tych pieniędzy nie masz jednak ani ty ani ja, ale słuchaj, tybyś mogła w zagrodzie Marcina przyjść do pieniędzy. Cóż myślisz? Skoro cię Marcin uczynił gospodynią, toć w takim razie połowa gospodarstwa należy do ciebie. Ty milczysz? Czy sądzisz może, że ta twoja miłość ku mnie wystarczy, aby nas obu wyżywić? Mówiłaś mi już przed dziesięciu laty o ucieczce, a ja byłem wtedy głupim i chciałem uciec z tobą, nie mając w ręku żadnych środków.

— Ale ja nie wracam więcej do dworu — wycedziła Teresa przez zęby.

— Ty musisz powrócić do zagrody — doda Jerzy — i musisz nadskakiwać Marcinowi, jak możesz! Cóż sądzisz, jaką on minę będzie robił, gdy naraz pewnego pięknego poranka znikniesz. On sobie zasłużył na to, ażebyś sobie w ten sposób z nim postąpiła. Do stu katów, czyś ty zasłużyła na to, ażeby rzucał tobą jak piłką w ogrodzie pomiędzy główkami gapusty i dla kogo? Dla nędznej cyganki! Ty musisz się pomścić, Tereso, a lepiej nie możesz tego uczynić, jak pożegnawszy pana brata na zawsze, uprowadzając mu z domu większą część zdobyczy! Ty przecież zasz się na kobiecych umizgach, więc rób, co możesz, ażeby mu się przypodobać.

— Tak Jerzy — przerwała mu Teresa — rada twoja jest dobra. Gadałam poprzednio rzeczywiście jak dziecko; powrócę więc znowu do zagrody, będę schlebiać panu gospodarzowi, ale za każde miłe słóweczko, które dam gospodarzowi...

— Musi ci drogo opłacać — mówił Jerzy — a od wuja kupca też coś dostaniemy, o to zaś niech cię głowa nie boli, to jest już moją rzeczą! Ale słuchaj, musisz bardzo ostrożnie zabrać się do dzieła, służba bowiem dawno już jest we dworze i sprzyja gospodarzowi.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca

Niedziela 19 lipca

8 Niedziela po Zielonych Świątkach.
Św. Wincentego a Paulo.
Św. Epafraza, męczennika.
Św. Justy i Rufiny, dziewic.
Św. Aurei, dziewicy.

Kalendarz słowiański: Wodzisław.

Jutro, poniedziałek 20 lipca: Św. Hieronima, wyznawcy; św. Józefa Justusa oraz św. Pawła, diakona.

Pojutrze, wtorek 21 lipca: Św. Praksedy, dziewicy; św. Wiktora, żołnierza oraz św. Zotykusa, biskupa.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 3.59;	o godz. 20.12
Księżyca	o godz. 8.58;	o godz. 22.11.

*

Św. Wincenty a Paulo. Urodzony r. 1576, umarł 1660 r. Syn ubogich rodziców, jako wiejski pastuszek dziwnie pobożny, uczy się następnie i zostaje kapłanem. W drodze morzem do Marsylji schwytany przez zbójców i sprzedany do niewoli, nawraca do wiary swego pana i jego żonę i wraca z nimi do Francji. Tu wychowuje synów hrabiego Gondy i zostaje proboszczem w Chatillon. Do pracy nad ludem zakłada Kongregację Misjonarzy czyli Lazarystów, sam i ze swoimi duchownymi synami słodzi dolę więźniów, ubogich i sierot. Do opieki nad chorymi po szpitalach zakłada Kongregację żeńską Sióstr Miłosierdzia czyli Szarytek. Stwarza nadto domy dla podrzutków, dla upadłych dziewcząt, dla opuszczonych chłopców, domy rekolekcyjne, dla kapłanów — słowem staje się Apostołem chrześcijańskiego miłosierdzia. W 20 latach zebrał i rozdał dla biednych 30 miljonów franków. Osobiście kierował przytem duszami, udzielał rekolekcyj, pisywał wiele, przeplatając wszystko ustawiczną modlitwą. Tak przeżył 85 lat. Żył i umarł święcie. Świętym ogłosił go Klemens XII 1737 roku. „Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią", Mat. 5, 7. Jeśli możesz przysłużyć się czemś bliźniemu, uczyń to.

Św. Epafraza, którego św. Paweł Apostoł, nazywa swym współwięźniem i którego on także wyświęcił na biskupa Kolossy. Odznaczony cnotą zdobył sobie tamże palmę męczeństwa w mężnej walce z swą owczarnią. Jego święte ciało spoczywa w Rzymie w bazylice Santa Maria Maggiore.

W Sewilli w Hiszpanji męczeństwo **św. dziewic Justy i Rufiny.** Obie kazał prezes Deogenian najprzód okropnie torturować, szarpać żelaznemi hakami i w więzieniu dręczyć głodem i innemi mękami. Wreszcie uległa św. Justa cierpieniom w więzieniu; św. Rufinie złamano kręgi za jej wytrwałość w wierze

W Kordowie uroczystość **św. Aurei, dziewicy,** co najprzód odpadła od wiary a potem pełna skruchy i żalu za swój upadek w ponownej walce zwyciężyła nieprzyjaciela ofiarą swego życia

Śląskie instytucje finansowe wobec krachu niemieckiego.

W związku z finansowym krachem w Niemczech, zwróciliśmy się po informacje do naszych instytucyj finansowych a specjalnie do kas oszczędności, które z natury rzeczy sięgają najgłębiej w szerokie sfery naszego społeczeństwa — w jakim stopniu położenie niemieckie odbiło się u nas względnie jak nasze społeczeństwo reaguje na stosunki niemieckie. Otrzymane informacje brzmią następująco: Wobec zaangażowania się pewnej liczby społeczeństwa naszego w bankach niemieckich jak w Hansabanku w Bytomiu, Grenzbanku i innych, oraz wobec zamknięcia Danatbanku w Katowicach, które to jednostki na równi ze społeczeństwem niemieckiem wskutek krachu tych banków poniosły poważne straty, zdenerwowanie poszkodowanych udzieliło się i naszemu społeczeństwu. Od kilku dni zaznaczyło się stosunkowo poważne wycofywanie wkładów oszczędnościowych, zwłaszcza drobnych, przez oszczędzających. Silny napływ wycofujących swe oszczędności, nie zaskoczył jednak naszych kas, gdyż zaopatrzone w poważne rezerwy, mogły bez większych trudności zaspokoić w całej pełni bez żadnych potrąceń zgłaszających się po zwrot wkładów. Pogotowie naszych kas silnie odpręża sytuację i działa uspokajająco do tego stopnia, że nietylko ustaje niezdrowy pęd, wycofywania wkładów, ale nawet następują poważne wpłaty, poza innemi przeważnie osób, które wycofały wkłady z banków niemieckich. Wobec tego jest pełna nadzieja, że społeczeństwo nasze zaprzestanie owczego pędu, wywołanego sztucznie i wróci rychło do równowagi, składając z powrotem wycofane oszczędności w naszych kasach, które jak obecnie, przekonać się mogli, dają im najpewniejsze gwarancje zupełnego zabezpieczenia ich oszczędności, a kasom umożliwią podjęcie wstrzymanej chwilowo zdrowej akcji kredytowej, która wydała dotąd widoczne i poważne rezultaty.

— Projekt podwyższenia podatku dochodowego. Ministerstwo skarbu opracowało projekt ustawy podwyższającej dotychczasowe stawki podatku osobisto-dochodowego. Z projektem tym wystąpiły przed niedawnym czasem organizacje urzędnicze. Podobną rezolucję powzięła także i grupa pracowników klubu B. B. Opracowany projekt ministerstwo przesłało władzom skarbowym do zaopinjowania. Najważniejszem z postanowień tego projektu jest wprowadzenie wysoce progresywnego podatku od uposażeń, który będzie obciążał wszystkich pobierających ponad 5000 zł. miesięcznie.

— Zniżone oprocentowanie kredytów na zastaw zboża. Dnia 15 bm. w ministerstwie rolnictwa odbyła się konferencja w sprawie zastawu rejestrowego na zboże, w której brali udział przedstawiciele ministerstwa skarbu, Banku Polskiego, organizacyj rolniczych oraz banków, rozprowadzających kredyty rejestrowe na zastaw zboża. Na konferencji tej postanowiono ustalić stopę procentową, pobieraną od tych kredytów na 8 proc. czyli o 1¼ proc. mniej od stopy pobieranej w roku zeszłym. Zniżka oprocentowania nastąpiła na skutek uzyskania na cele kredytu rolniczego niskoprocentowych kredytów zagranicznych, o których już donosiliśmy.

— Inspektorat skarbowy zbada kasy budowlane. W związku z wykrytą w Katowicach aferą kasy budowlanej, inspektorat bankowy ministerstwa skarbu zwrócił większą uwagę na gospodarkę banków t. zw. spółdzielczych. Jak się dowiadujemy, inspektorat zamierza przeprowadzić obecnie rewizję we wszystkich instytucjach tego rodzaju. Dziwnem wydaje się, że pomimo smutnych doświadczeń, poczynionych na tem polu w wielu krajach i pomimo ostrzegawczych głosów prasy, inspektorat bankowy dopiero obecnie zajął się badaniem gospodarki kas budowlanych.

Województwo śląskie.

* **Zwiedzanie Śląska przez publicystę szwedzkiego.** Na Śląsku bawi obecnie wybitny publicysta szwedzki i profesor międzynarodowego prawa w Sztokholmie, baron Stael v. Holstein z małżonką. Profesor Stael interesuje się żywo stosunkami na polskim Śląsku.

* **Prośba o polskie książki dla polskich robotników sezonowych w Niemczech.** Do Związku „Caritas" w Katowicach wystosował pewien kapłan z Pomerani prośbę o przesłanie na jego ręce książek powieściowych i religijnych dla polskich robotników sezonowych, których w tamtejszych okolicach przebywa około 1500. Tak samo w klinikach w Gryfji znajduje się dużo chorych Polaków, którzy domagają się książek polskich u swego duszpasterza. Zw. „Caritas" uprasza serdecznie o przesłanie na jego ręce książek polskich dla naszych rodaków. Dostarczając im książek, niejednego z nich powstrzymamy od udania się na bezdroża i od picia wódki. Zarząd „Caritas" chętnie przyśle posłańców po odbiór książek, skoro odbierze pocztówką uwiadomienie o tem. Adres biura: Związek „Caritas" w Katowicach, ul. Krasińskiego, budynek kierownictwa budowy szkoły technicznej.

* **Wyjazd delegacji sejmu śląskiego do Warszawy.** W poniedziałek wyjeżdża do Warszawy delegacja sejmu śląskiego. W delegacji bierze udział marszałek Wolny i wojewoda Grażyński. Delegacja odbędzie konferencję w min. skarbu w sprawie stosunku skarbu śląskiego do skarbu państwa i omówi szereg zasadniczych zagadnień w tej sprawie.

Miły gość z Ameryki.

Szarlej, 18 lipca.

Jak już donieśliśmy, uroczystości z okazji odsłonięcia pomnika prezydenta Wilsona w stolicy Wielkopolski sprowadziły do Poznania nie tylko gromady rodaków i rodaczek ze wszystkich ziem Rzeczypospolitej, lecz także dziarski oddział sokołów amerykańskich, który w grodzie Przemysława był witany gorącymi oklaskami. Razem z amerykańską drużyną sokolą przyjechało do Polski na uroczystości Wilsonowskie kilku starszych wiekiem Polaków-wychodźców, śród nich ziomek nasz Wiel. ksiądz proboszcz Herman Ostrowski, rodem z Szarleja.

Ks. proboszcz Herman Ostrowski otacza opieką duszpasterską polskich wychodźców w Stanach Zjednoczonych już przeszło 30 lat. Do Ameryki wyjechał w roku 1898. Od 3 lat urzęduje w miejscowości Santh River. Parafjanie Wiel. ks. Ostrowskiego są przeważnie narodowości polskiej. Przed 25 laty dzięki ofiarności polskich parafjan w Santh River zbudowano wspaniały kościół, który pomieścić może 3000 wiernych. Do szkoły parafjalnej uczęszcza 100 dzieci, które nie zapomną języka polskiego, ponieważ ks. proboszcz Ostrowski dba nie tylko o to, by dziatwa ta została dobrze wychowana w zasadach wiary świętej i dobrych obyczajów, lecz by dzieci polskich rodziców w Santh River nauczyły się rzetelnie również tego wszystkiego, co potrzebne jest do zachowania narodowości polskiej w późniejszem życiu ludzi na ziemi amerykańskiej.

Wiadomo, że także Stany Zjednoczone nader dotkliwie zostały dotknięte kryzysem gospodarczym, a ogólna nędza spowodowana bezrobociem, dokucza także naszym rodakom w Santh River — oświadczył W. ks. proboszcz Ostrowski w redakcji „Katolika". W miejscowości tej znajduje się kilka fabryk, niestety prawie wszystkie są zamknięte z powodu braku zamówień. Cierpią więc polscy robotnicy w Stanach Zjednoczonych ogromnie z powodu bezrobocia, tak jak znosić muszą niedostatek i nędzę nasi bezrobotni na Górnym Śląsku.

Wiel. ks. proboszcz Herman Ostrowski wyjechał z Nowego Jorku okrętem, dnia 4 lipca. Po przybyciu do Europy zwiedził najpierw stołeczne miasto Rzeczypospolitej Warszawę, skąd udał się do Poznania na uroczystości Wilsonowskie. Był obecny przy odsłonięciu pomnika szczerego przyjaciela narodu polskiego prezydenta Wilsona, następnie na raucie w „Bazarze". Uroczyste to zebranie zaszczycili swą obecnością Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki, minister spraw zagranicznych Zaleski i szereg wysokich urzędników państwowych. Nazajutrz po wspaniałych uroczystościach w stolicy Wielkopolski ks. proboszcz Henryk Ostrowski przyjechał na Górny Śląsk, aby odpocząć nieco po trudach i wrażeniach, długiej podróży. Miły gość z Ameryki przebywa od kilku dni w Brzozowicach. W miejscowości tej mieszka ojciec czcigodnego księdza rodaka. 80-letni inwalida górniczy Antoni Ostrowski. W październiku roku bieżącego ks. proboszcz H. Ostrowski odjedzie z powrotem do Stanów Zjednoczonych.

* **Ofiary na budowę katedry śląskiej** W czerwcu br. złożono na budowę katedry śląskiej 67.550.45 zł. Na kwotę tą składa się druga rata zapomogi województwa śląskiego w wysokości 67.200 zł. i drobne ofiary. Sekcja propagandowo - finansowa składa w imieniu komitetu budowy katedry śląskiej wszystkim ofiarodawcom najserdeczniejsze „Bóg zapłać".

Z Katowickiego

Niedzielna służba lekarzy kasy chorych.

Katowice. Od dziś, soboty godziny 2 po południu do niedzieli godziny 12 w nocy pełnią dyżur lekarski następujący lekarze kasy chorych: dr. Hurtig, ulica 3 Maja 5 i dr. Knosała, ul. Piłsudskiego nr. 10.

Zmiana miejsca postoju dla autobusów.

Katowice. Na ostatniem posiedzeniu magistrat wyznaczył nowe miejsce postoju autobusów śląskich linij autobusowych. Autobusy linji Katowice — Król. Huta — Bytom odjeżdżają obecnie z placu Zamkowego. Dotychczasowe miejsce postoju skasowano z powodu rozpoczętych prac około regulacji Rawy.

Z wiecu urzędników państwowych i samorządowych.

Katowice. W ubiegły czwartek wieczorem odbył się w sali Powstańców wiec urzędników państwowych i samorządowych, w którym wzięło udział przeszło 1000 osób. Referaty wygłosili pp. Enzinger i Robinson. Zarówno referenci jak i inni mówcy protestowali przeciwko ostatniej zniżce poborów urzędniczych na Śląsku i domagali się cofnięcia tej redukcji. W uchwalonych rezolucjach zaprotestowali kategorycznie przeciw zniesieniu dodatków oraz zwrócono się do sejmu śląskiego, aby nie dopuścił do redukcji dodatku śląskiego. Przebieg wiecu był bardzo burzliwy. Na wiec zjawili się osobnicy, nie mający nic wspólnego ze stanem urzędniczym. Ci właśnie wywoływali ciągle burze i niezadowolenie.

Dalsze szczegóły bagna przemytniczego na Śląsku.

Katowice. W łączności z aferą przemytnicza dyr. Wauera, wykryto podobny przemyt, dokonany na zlecenie generalnej dyr. Giesche S. A. w Katowicach. Chodzi tu tak samo o przemyt części samochodowych, których liczny tabor wozów posiada ta spółka. Kara w tym wypadku, niezależnie od innych następstw, wyniesie zgórą 70 tysięcy zł. W związku z tą aferą przemytniczą spodziewane są liczne zmiany na stanowiskach dyrektorów przemysłu hutniczego.

Policja katowicka jest na tropie oszusta Powelskiego.

Katowice. Jak się dowiadujemy, policja tutejsza jest na tropie kryjówki Henryka Otto - Powelskiego, b. dyrektora kasy budowlanej w Mysłowicach, który, jak wiadomo, ścigany jest listami gończemi za szereg oszustw i sprzeniewierzeń. Powelski będzie prawdopodobnie w najbliższym czasie aresztowany i odstawiony do Katowic.

Kradzież rewolweru.

Katowice. Z portjerni dyrekcji państwowego monopolu spirytusowego w Katowicach skradziono onegdaj pistolet marki „Nagan" nr. 295597. Ostrzega się przed nabyciem skradzionego pistoletu.

Działalność kuchni ludowych.

Siemianowice w Katowickiem. W kuchni dla bezrobotnych w Siemianowicach wydano w czerwcu ogółem 28.244 obiadów. Z kuchni tej korzystało 1910 bezrobotnych. Przeciętnie wydawano dziennie 1177 porcyj. Koszta utrzymania kuchni wyniosły za cały miesiąc 5062.11 złotych.

Ujęcie przemytników.

Siemianowice w Katowickiem. Policja tutejsza przytrzymała w tych dniach kilka osób, trudniących się przemytnictwem, przy których znaleziono towar zagraniczny. Przemytników pociągnięto do kary a towar skonfiskowano.

Wypadek kopalniany.

Siemianowice w Katowickiem. Na kopalni „Szyby Richtera" zderzyły się dwa wózki, napełnione węglem, przyczem górnik Karol Wasko odniósł poważne zgniecenia. W stanie beznadziejnym umieszczono go w lecznicy brackiej.

Budowa domu magistrackiego.

Mysłowice w Katowickiem. Prace koło budowy domu mieszkalnego dla urzędników miejskich przy kolonji „Zachęta" w Mysłowicach postępują szybko naprzód. Budowa gmachu została doprowadzona obecnie do wysokości trzeciego piętra. Roboty zewnętrzne będą wykończone przypuszczalnie za jakie 2 lub 3 tygodnie. Na zimę gmach ma być zupełnie wykończony. Obejmuje on 30 pomieszkań, składających się przeważnie z jednego pokoju i kuchni.

Kabel dalekobieżny.

Mysłowice w Katowickiem. W tych dniach rozpoczęto prace ziemne przy ul. Krakowskiej i Słupnej, celem układania kabla, który połączy urząd pocztowo-telegraficzny z kablem krakowskim.

Z Król. Huty

Trzecia z rzędu stacja opieki nad matką i dzieckiem.

Król. Huta. W naszem mieście znajdują się dotychczas dwie stacje opieki nad matką i dzieckiem, które są bardzo licznie odwiedzane. Ze względu na wzrastający ruch w powyższych stacjach, magistrat uruchomił dalszą stację, która mieści się w zakładzie bł. Bronisławy. Stacja ta czynna jest w poniedziałki i czwartki od godziny 12 do 14.

Wycieczka do Ojcowa.

Król. Huta. Stowarzyszenie stenografów S. Balczyńskiej w Król. Hucie urządza w niedzielę, dnia 19. lipca br. wycieczkę krajoznawczą do Ojcowa. Zbiórka wszystkich uczestników o godz. 3.30 rano na rynku. Odjazd samochodem nastąpi punktualnie o godzinie 4. Informacyj dla chcących brać udział w wycieczce, udziela zarząd tow. w sobotę, dnia 18 lipca br. o godzinie 17 w kancelarji szkoły XII. O liczny udział uprasza się.

W zamiarze samobójczym wyskoczył oknem.

Król. Huta. Zamieszkały przy ul. Narożnej 27 hutnik Alfred Cichoń, wyskoczył w zamiarze samobójczym z okna drugiego piętra mieszkania swej narzeczonej Otylji Śpiewakówny, zamieszkałej przy ulicy Katowickiej 33. Cichoń doznał złamania rąk i nóg oraz ciężkich obrażeń wewnętrznych. W groźnym stanie odstawiono go do lecznicy brackiej. Przyczyną usiłowanego samobójstwa był zawód miłosny.

Skutki nadmiernego używania alkoholu.

Król. Huta. Robotnik Paweł Gajsler, będąc w stanie podchmielonym, spadł ze schodów domu przy ul. Hajduckiej 29, przyczem wybił szybę w oknie i przeciął sobie tętnicę u prawej ręki. Rannego umieszczono w szpitalu hutniczym.

Z Świętochłowickiego

Monografja pow. świętochłowickiego.

Świętochłowice. Nakładem wydziału powiatowego weszła w tych dniach z druku książka p. t. „Monografja pow. świętochłowickiego". Jest to książka, zawierająca na 500 stronach druku 100 ilustracyj, map i liczne tabele wykresowe oraz całokształt opisowy powiatu świętochłowickiego pod względem historycznym, przemysłowym, gospodarczym, samorządowym, kościelnym itd. Na końcu podany jest praktyczny dział informacyjny.

Zniesienie nazwy ulicy.

Świętochłowice. Uchwałą tutejszej rady gminnej zniesioną została nazwa ulicy „Zbiornik wody". Odnośne trzy domy, należące do tejże ulicy, przyłączone zostały do ulicy Bytomskiej tak, że obecnie ulica ta będzie posiadała 40 numerów domów. Wspomniane domy otrzymały następujące numery: ulica Bytomska 39, 39 a i 40. Zniesienie nazwy należy powitać, ponieważ dawniejsza nazwa była zupełnie zbyteczną, gdyż domy odnośne znajdują się na terenie przy obecnej ulicy Bytomskiej.

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

Pewien górnik z **Mikulczyc** w stanie nietrzeźwym przechodził, wracając do domu, przez most położony nad potokiem, nie zważając na to, że most ten jeszcze nie jest oddany do użytku publiczności z powodu braku zapor po obu stronach. Robotnik ten spadł z mostu z wysokości 6 metrów do potoku i doznał pęknięcia czaszki.

Z Gliwickiego.

Krwawą zbrodnię popełniono w ubiegłą środę w **Szobiszowicach** pod Gliwicami. **Niejaki Hajok odrąbał głowę swej 51-letniej żonie siekierą.** Zdaje się, że przedtem ogłuszył swą ofiarę uderzeniem łopatki do węgla. Po dokonaniu krwawej zbrodni Hajok sam zgłosił się na policji. Istnieje przypuszczenie, że człowiek ten jest obłąkany.

*

Na szosie pomiędzy **Toszkiem a Pyskowicami** najechał samochód kupca Hermanna z Lignicy na kamień przydrożny. Szofer został ranny, samochód zupełnie zdruzgotany.

Z Strzeleckiego.

Budynek więzienny w **Leśnicy** zostanie przebudowany na mieszkania. Istnieje zamiar urządzenia mieszkań dla dwu rodzin.

*

W kamieniołomie przy **Kielczy** kąpał się w ubiegłą niedzielę 17-letni gimnazjasta Sierla z Król. Huty, bawiący u krewnych w odwiedzinach. Przed oczyma tychże krewnych młodzieniec utonął. Po dłuższych poszukiwaniach wydobyto zwłoki jego.

Z Kozielskiego.

Jesienią b. r. przypada uroczystość 25-lecia istnienia nowego kościoła parafjalnego w **Dziergowicach.** Przedtem znajdował się tamże starożytny kościółek drewniany, niestety tak lichy i szczupły, że musiano g zastąpić nowym i godnym Domem Bożym. Wówczas był proboszczem w Dziergowicach **zasłużony wielce ks. Paweł Brandys,** obecny **kanonik i proboszcz w Michałkowicach, pow. katowickiego.** Mimo, że parafja jest biedna, ks. Brandys zdołał wystawić wspaniałą świątynię, która przyszłym pokoleniom przypominać będzie długoletniego i gorliwego duszpasterza.

*

Ks. proboszcz Ferche w **Koźlu** (długoletni wikary przy kościele św. Jadwigi w Król. Hucie) został powołany na stanowisko rezydującego kanonika przy kościele katedralnym we Wrocławiu.

*

Pięcioletni synek Alberta Bujoka z **Lenartowic** dostał się wskutek własnej nieostrożności pod wóz drabiasty i został przejechany. Śmierć nastąpiła wkrótce po wypadku.

*

Zatrudniony przy budowie wieży zboru protestanckiego w **Koźlu** pewien robotnik dotknął się przewodów elektrycznych. Nieszczęśliwy doznał tak ciężkich porażeń, że utracił przytomność. Odstawiono go do lecznicy.

Z Opolskiego.

W Odrze pod **Opolem** utonął 22-letni czeladnik rzeźniczki Waldemar Krütner z Namysłowa, zatrudniony u rzeźnika Halamy. Zwłoki wydobyto z wody, lecz wszelkie wysiłki przywrócenia K. do życia, były bezskuteczne.

*

Że z kosą nie należy obchodzić się lekkomyślnie, dowodzi wypadek, który zdarzył się w **Nakle.** W tych dniach dwaj harcerze jechali rowerami drogą w kierunku Bytomia. Gdy harcerze znajdowali się w Nakle, jeden z nich chciał wyminąć rolnika, który również jechał rowerem, a na ramieniu trzymał gołą kosę. Nieszczęśliwym trafem koniec kosy zahaczył o ramię harcerza, raniąc go bardzo ciężko. Lekarz z Tarnowa udzielił rannemu pierwszej pomocy, poczem samochodem odstawiono go do szpitala w Zabrzu. Wypadek ten świadczy, że z gołą kosą nabitą na kosisko, a przełożoną przez ramię, nie należy chodzić po drogach, na których panuje znaczny ruch pieszy i kołowy.

Podatki w Świętochłowicach.

Świętochłowice. Gmina Świętochłowice pobierać będzie na mocy uchwały rady gminnej, zatwierdzonej przez komisaryczny wydział powiatowy, podatek gruntowy w wysokości 5 i pół za tysiąc od pospolitej wartości placów a podatek budynkowy w wysokości 5 i pół za tysiąc od ich pospolitej wartości.

Urlop naczelnika gminy.

Wielkie Piekary w Świętochłowickiem. Dnia 21 bm. rozpoczyna naczelnik gminy p. Pudlik swój urlop wypoczynkowy, który potrwa do 15 sierpnia br. Zastępować go będzie w tym czasie ławnik p. Jan Mazur.

Wygaśnięcie zarazy.

Orzegów w Świętochłowickiem. Dyrekcja policji podaje do wiadomości, że zaraza trzody chlewnej w obejściu rzeźnika Jana Gawrona w Orzegowie już wygasła.

Z Pszczyńskiego

Przedłużenie kart cyrkulacyjnych.

Pszczyna. Od 15 bm. poczęły urzędy policyjne przyjmować karty cyrkulacyjne do prolongaty na rok 1932. Karty cyrkulacyjne przyjmuje się celem przedłużenia ich ważności w porządku alfabetycznym nazwisk osób, posiadających karty i to za opłatą 2 zł. Osoby, których nazwiska rozpoczynają się literami od A—B winny przedłożyć swe karty do prolongaty w czasie od 15 do 25 lipca b. r., litery C, D, E od 27 lipca do 6 sierpnia, F i G od 7 do 19 sierpnia, H, I, J od 20 do 31 sierpnia, K od 1 do 21 września, L i M od 22 września do 12 października, N i O od 13 do 21 października, P i R od 22 października do 11 listopada, T, U, V i W od 26 listopada do 4 grudnia a litera Z od 5 do 17 grudnia br.

Nieudałe włamanie.

Łaziska Górne w Pszczyńskiem. W nocy na 16 bm. weszli nieznani sprawcy przez wycięcie krat żelaznych do biur zakładu „Electro" w Łaziskach Górnych. Sprawcy usiłowali rozpruć kasę ogniotrwałą, zawierającą 90000 zł., przeznaczonych na wypłatę robotników. — Włamywacze zostali spłoszeni i zbiegli. W czasie ucieczki sprawcy dali *trzy strzały rewolwerowe w powietrze. Na miejscu pozostawili bandyci teczkę, zawierającą nowe narzędzia do prucia kas.

Odwdzięczył się.

Paniowy w Pszczyńskiem. Onegdaj przybyło do mieszkania rolnika Wilhelma Włodarza w Paniowach dwóch osobników i prosili o posiłek. W domu znajdowała się tylko służąca Włodarza, która nakarmiła obydwóch włóczęgów. Gdy już mieli wychodzić, zapytali się służącej, gdzie gospodarz przechowuje pieniądze. Ponieważ służąca nie wyjawiła miejsca przechowywania pieniędzy, sprawcy zabrali starą fuzję i zbiegli.

Z Rybnickiego

Wyrwany z objęć śmierci.

Rybnik. W ostatnich dniach kąpał się w jednym z tutejszych glinianków 14-letni Franciszek Fesorowski. W pewnej chwili F. począł tonąć. Widząc to 18-letni Magura, pośpieszył mu z pomocą i wydobył go na brzeg.

Krwawa zemsta robotnika.

Knurów w Rybnickiem. Zamieszkały tutaj przy ul. Dworcowej strażnik kopalniany 53-letni Paweł Czapla strzelił z rewolweru do inżyniera Nachredeckiego, usiłując go pozbawić życia. Kule trafiły go w prawy bok i w prawe udo. W czasie badania Czapla zeznał, że uczynił to z zemsty za przeniesienie go przez inż. Nachredeckiego na niższe stanowisko, związane z niższą płacą.

Zuchwały napad bandytów.

Niewiadom w Rybnickiem. Onegdaj kilku osobników napadło na szosie w Niewiadomiu w pobliżu kopalni „Hoym" na niejaką Kasicką, właścicielkę kiosku na tejże kopalni. Sprawcy zrabowali jej 215 zł. Prawdopodobnie rozchodzi się tutaj o tych samych sprawców, którzy dokonali włamania do kasy miejskiej w Bielsku oraz napadu rabunkowego w Zabłociu. Policja jest na tropie tej niebezpiecznej szajki bandytów.

Z Tarnogórskiego

Wyjazd dzieci na kolonje letnie.

Tarnowskie Góry. We wtorek 4-go sierpnia br. wyjeżdżają z ramienia Czerwonego Krzyża, Z. O. K. Z. oraz Spółki Brackiej dziewczęta do Rabki. Dzieci wyjeżdżają pociągiem o godzinie 7.48 z Tarnowskich Gór. Do tego pociągu wsiadają dzieci z Radzionkowa, Piekar, Brzezin i innych miejscowości. Główna zbiórka wszystkich dzieci nastąpi w Katowicach, przy ul. Andrzeja 9.

Godziny przyjęć nowego lekarza kolejowego.

Radzionków w Tarnogórskiem. Zastępstwo lekarza kolejowego dr. Witmana, który, jak wiadomo, popełnił samobójstwo, objął dr. Józef Pietrzykowski w Radzionkowie. Nowy lekarz urzęduje przy ul. Gliwickiej 39 w czasie od godziny 8.30 do 10.30 rano i od 4 do 5 po południu w dni powszednie a w niedziele i święta od godziny 9 do 10 rano.

Z Cieszyńskiego

Napad rabunkowy.

Bielsko. W nocy na 16 lipca br. pięciu osobników, widocznie ci sami, którzy usiłowali dokonać włamania do kasy miejskiej w Bielsku, napadło na mieszkanie rolnika Józefa Walczaka w Zabłociu. Sprawcy, z których dwóch było zamaskowanych, wycisnęli szybę w oknie, wtargnęli do mieszkania, wypędzili W. i jego żonę i skradli z szafy 30 zł. Gdy W. usiłował dostać się do mieszkania, jeden z bandytów strzelił i zranił W. w nogę. Bandyci zbiegli i dotąd nie zdołano ich ująć.

Z całej Polski.

Cała wieś szuka pereł . . . w Warcie.

Łódź. We wsi Prykoniu, pow. sieradzkiego, od kilku dni panuje wśród mieszkańców istna gorączka, która powstała na wieść, że syn miejscowego gospodarza 16-letni Jan Wyrwa podczas łowienia ryb w pobliskiej Warcie, znalazł muszlę, zawierającą prawdziwą perłę. Wiadomość ta lotem błyskawicy rozeszła się po całej wsi i wszyscy jej mieszkańcy rzucili się do rzeki w poszukiwaniu za muszlami perłowemi. Masowa ta psychoza spotęgowała się do tego stopnia, że wśród poszczególnych „poławiaczy" pereł wybuchły kłótnie i awantury, wobec czego okazała się konieczna interwencja władz bezpieczeństwa.

Wielka kradzież pieniędzy na dworcu kolejowym we Lwowie.

Lwów. Na tutejszym dworcu głównym popełniono onegdaj olbrzymią kradzież. Główny kasjer po otwarciu kasy, w której dnia poprzedniego złożono 180.000 zł. przeznaczonych na miesięczne wypłaty dla personelu kolejowego, skonstatował brak 90.000 zł., w szczególności 800 po 100 zł. i 100 sztuk po 50 złotych. Pozostała gotówka leżała w kasie nietknięta. O fakcie powiadomiono natychmiast telefonicznie policję, która skonstatowała, że kasa nie ma żadnych zewnętrznych śladów włamania i że kradzieży doknano prawdopodobnie przy pomocy podrobionych kluczy. Zarówno władze kolejowe jak i policyjne podjęły energiczne dochodzenia, celem wyjaśnienia zagadkowej kradzieży.

Aresztowanie fałszerzy monet.

Wilno. Onegdaj w nocy w Hutorze Pieknowo władze policyjne ujawniły tajną fabrykę fałszywych monet 1 i 2-złotowych. Podczas wkraczania policji zastano przy robocie Jankiela Giltmana i jego syna Abrama. Jak ustalono, wymienieni fabrykowali fałszywe monety od kilku miesięcy i przy pomocy specjalnie wynajętych chłopców i dziewcząt puszczali je w obieg w okoliczn. wsiach w czasie targów. W wyniku przeprowadzonej rewizji w ich mieszkaniu — znaleziono 50 fałszywych monet 2-złotowych. Fałszerzy aresztowano i przekazano do dyspozycji władz sądowo-śledczych.

Nowoczesna szkoła.

Manja rozwodów, plaga niedobranych i nie mogących się pogodzić małżeństw w stopniu tak silnym dotknęła Stany Zjednoczone, że postanowiono tam założyć przy jednym z uniwersytetów specjalną katedrę „Małżeństwa i życia rodzinnego“. Wykłady te miały przygotowywać młodzież do przyszłego życia rodzinnego i w ten sposób wychodzić kadry przyszłych idealnych małżeństw.

Zorganizowano je przy uniwersytecie w Bostonie. Popularnie nazywane „Akademją małżeńską“, cieszyły się one wielkiem powodzeniem i zgromadziły 100 słuchaczy i słuchaczek. Rokowano sobie wielkie nadzieje.

Tymczasem dziś, po paru latach istnienia, stwierdzono zupełne fiasko wykładów o małżeństwie, które w dodatku straciły popularność i gromadzą... 12 słuchaczy.

Czem można wytłomaczyć tak niefortunny koniec „Akademji małżeńskiej“?

Program był bardzo obszerny i teoretycznie słuszny.

Uczono prowadzenia gospodarstwa, rachunków, wychowania dzieci wybierania służby i obchodzenia się z nią, racjonalnego spędzania niedziel i chwil wolnych, organizowania sobie przyjemnych wakacyj itd.

Przyszłym żonom wykładano zasady skomplikowanej i wymagającej umiejętności sztuki dogadzania we wszystkiem mężom, mówiono więc o konieczności stałego utrzymania ręki na pulsie życia publicznego, by móc zawsze rozmawiać z mężem o sprawach politycznych, o sztuce i sporcie i t. d.

Przyszłych idealnych mężów uczono, jak orjentować się w strojach, jak nauczyć się rozróżniać co jest do twarzy blondynce, a co brunetce, jak się zabrać do tak skomplikowanego zadania, jak kupienie pół metra wstążki na zlecenie żony „Chcę mieć kawałek wstążki nie zupełnie niebieskiej i nie zupełnie fjoletowej, o takiej jak to!“

Prócz tych, jakże bardzo praktycznych spraw, mówiono na „Akademji małżeńskiej“ i o „psychologji małżeństwa“ i innych rzeczach poważnych.

Nauka, jak to nauka. Gdy się studjuje w towarzystwie mieszanem — prowadzi ona do — flirtu. Rzecz znana, ona jemu pożycza skryptów, bo kobieta prowadzi je staranniej, on jej objaśnia zagadnienia, bo wiadomo, mężczyzna jest potężniejszy. A potem razem się uczą, potem razem idą na spacer i miłość gotowa.

A kiedy pokochało się dwoje z „Akademji małżeńskiej“, czyż trudno się dziwić, że wszystko szybko skończyło się na — małżeństwie.

„Niech żyje pierwsze wzorowe małżeństwo“ krzyczeli koledzy i koleżanki na ślubie Johna z uroczą Mary, najpilniejszą słuchaczką „Akademji małżeńskiej“.

A profesorowie powiadali:

„Tak jest, oto pierwsze małżeństwo dobrane na „naukowych podstawach“.

I cieszyli się, że ich teorje zostaną nareszcie wcielone w życie.

Minął rok.

Przed sądem rozwodowym stanęli: Mary i John.

Mary oskarża Johna, John oskarża Mary. Ich pożycie małżeńskie było nie do zniesienia. Mary jest niemożliwą żoną. John jest najpotworniejszym z mężów.

„Nie mogę z nią żyć ani chwili dłużej. W każdej sytuacji małżeńskiej ta kobieta zagląda do swych studenckich notatek. oburza się John.

„Do czego to podobne — unosi się Mary. — To przecie nie człowiek, tylko automat. Pamiętając wykłady prof. Bernsa zgóry wiem, co on mi odpowie, dokąd idzie, jaką poweźmie decyzję. Dość już tego. Chcę żyć, chcę zaznać rozmaitości“.

I rozwiedli się.

Bowiem byli małżeństwem dobranem. A jest rzeczą dowiedzioną, że najlepsze są małżeństwa... niedobrane.

Ale, że niedobrane małżeństwa kończą się też... rozwodem, więc jag głoszą wieści amerykanie zamierzają obecnie rozpocząć cykl wykładów uniwersyteckich: „Jak uniknąć rozwodu“.

Mają nadzieję, iż niedobitki słuchaczów „akademji małżeńskiej“, których szeregi te niefortunne małżeństwo mocno przerzedziło, zapiszą się teraz na wykłady „Jak uniknąć rozwodu“.

Chodź logiczna i najprostsza odpowiedź na to pytanie sama, bez studjów naukowych ciśnie się pod pióro.

Wystarczy — nie żenić się!!!

Minister przed sądem.



Minister spraw wewnętrznych państwa związkowego Rzeszy niemieckiej Bruńświku, Franzen został powołany przed sąd w Berlinie-Moabicie. Akt oskarżenia zarzuca wymienionemu ministrowi, że podczas tumultów z okazji otwarcia parlamentu niemieckiego w październiku 1930 roku usiłował zachować od aresztowania pewnego członka partji, a uczynić to miał w ten sposób, że poczynił fałszywe zeznania. Na obrazku: minister Franzen (w środku) odpowiada na pytanie przewodniczącego trybunału sądowego.

Koncern niemiecki zbankrutował.



Dyrektor generalny Lahusen

kierownik zbankrutowanego koncernu „Norddeutsche Wollkämmerei“ w Bremenie. Wierzyciele koncernu zarzucają Lahusenowi lekkomyślne spekulacje, które nie udały się, lecz spowodowały załamanie się wielkiego koncernu. Prokurator zajął się już wymienionym generalnym dyrektorem, którego podobiznę umieszczamy.

Indjanie nauczyli Europę budowania warowni.

W jednym z dzienników szwedzkich ukazał się ostatnio interesujący artykuł pióra znanego architekta, prof. Erlanda Nordenskioeld'a z Gothenburga, z dziedziny budowy twierdz i wałów obronnych.

Jest rzeczą dowiedzoną, iż ani Grecy, ani Rzymianie nie znali sposobu budowy fortec, polegającego na łamanej linji wałów obronnych, co zmusza nieprzyjaciela do strzelania w kilku kierunkach, przez co osłabia napór ataku, Tego radzaju wały obronne pojawiły się w Europie, dopiero z końcem XVI. w., — a plany ich budowy przywiezione zostały z Południowej Ameryki przez konkwistadorów hiszpańskich.

Do dziś dnia zachowane twierdze peruwiańskie w Paramonga, Iucallaccta i Saksahuaman, zadziwiają niezwykłą pomysłowością budowy i odpornością, nieustępującą w niczem dzisiejszym fortecom europejskim. Budowano je w Peru na zboczach gór niedostępnych z trzech stron. Łamana w liczne zygzaki linja fortów zmuszała armję nieprzyjacielską do grupowania sił w kilku kierunkach. Zbudowana w ten sposób forteca jest nie do zdobycia, a jedynym nieprzyjacielem, przed którym zdolna jest kapitulować — jest głód. Wiemy, też, że właśnie głodem zmuszali Hiszpanie te twierdze do kapitulacji.

Apu Hualpa Rimachi, budowniczy tych fortec, był niewątpliwie jednym z najgenjalniejszych architektów świata. Aczkolwiek rodacy jego walczyli jedynie łukiem, dzidą i procą, jednak twierdze peruwiańskie — dzieła jego genjuszu, oparły się działom hiszpańskim w kilkaset lat po jego śmierci.

U fotografa.

— Proszę pana o zrobienie sześciu fotografji mojej córki.

— A gdzie ona jest, panie dobrodzieju?

— Została na wsi, ale ja tu mam jej rysopis.

Zburzone klasztory w Hiszpanji



Wiadomo, że tłumy komunistów podłożyły ogień pod szereg klasztorów w Hiszpanji. Pożary oczywiście bardzo uszkodziły budynki klasztorne. Niektóre możnaby odbudować, lecz na to nie godzi się rząd hiszpański, przeciwnie, wydano nakaz zburzenia uszkodzonych budynków klasztornych. Na obrazku widzimy burzenie uszkodzonego klasztoru w Madrycie przez straż pożarna.

Ślady najstarszej cywilizacji świata.

Prof. Artur Poznański, odbywający studja nad etnicznem pochodzeniem Indjan plemienia Uru, w okolicy najwyżej na świecie położonego jeziora Titikaka, udzielił przedstawicielowi Associated Press w La Paz wywiadu w sprawie odnalezienia przez siebie śladów najstarszej cywilizacji świata.

„Przed laty — mówił prof. Poznański — dowiedziałem się od Indjan o istnieniu tajemniczej wyspy, położonej u ujścia rzeki Desaguadero. Mówili oni, że wyspa ta widoczna jest tylko podczas kilku suchych miesięcy letnich. W porze deszczowej wody zalewają mieszczące się na niej ruiny.

Kilkakrotnie szukałem śladów tej wyspy, tem trudniejszej do odnalezienia„ że gęste rośliny wodne ogromnie utrudniają wszelką żeglugę. Obecnie jednak poszczęściło mi się w tych poszukiwaniach.

Po czterech dniach poszukiwań na łodzi, odnalazłem wyspę długości mniej więcej 900 metrów, a szerokości 300 metrów. Na wyspie znalazłem ruiny niesłychanie dawnego pochodzenia. Jest tam mnóstwo rzeźb kamiennych, które wykazują cechy kultury bez porównania starszej, aniżeli zabytki Inkasów w Tihuanacu.

Odkrycie to dowodzi, że najstarsza cywilizacja świata znajdowała się w Południowej Ameryce. Ludzie, którzy stworzyli tę kulturę, żyli w czasie poprzedzającym utworzenie się jeziora Titikaka, a zatem w okresie poprzedzającym ostatni okres lodowy.

Zamachy w dawnej Rosji.

Rosyjskiego prezydenta ministrów Piotra Arkadjewicza Stołypina, który zamordowany został w r. 1911 przez zamachowca Bagrowa w operze kijowskiej, uważają w kołach rosyjskich za najznakomitszego męża stanu. Jego osoba dotychczas jest przedmiotem zainteresowania historyków. Nie małą rolę odegrał on też w historji Polski, jako pogromca polskiego ruchu wyzwoleńczego.

W tych dniach wyszła w Paryżu książka córki P. A. Stołypina p. t.: „L'homme du dernier tzar", którą czyta się jako romans. Autorka opisuje w książce swe wrażenia, jakie odniosła jako dziecko w przełomowych latach Rosji (wojna rosyjsko-japońska i pierwsze zawieruchy rewolucyjne, kiedy Stołypin był gubernatorem w Saratowie), kiedy ojciec jej niemiłosiernie tłumił każdy objaw rewolucyjny i gnębił rewolucjonistów.

Córka Stołypina była dwa razy świadkiem zamachów rewolucyjnych na przedstawicieli władz. Przedewszystkiem był to zamach na generała Sacharowa w Saratowie w czasie audjencji w domu gubernatora a następnie zamachu na samego Stołypina.

Córka Stołypina opowiada w swej książce, jak gen. Sacharow przyjmował gości w domu gubernatorskim w lokalu sąsiadującym z jadalnią, w której znajdowały się dzieci P. A. Stołypina. Nagle dzieci usłyszały strzały. Drzwi się otwarły, wbiegł sługa przestraszony i zatrzasł drzwi. Małe dziewczątko, drżące pobiegło znowu do drzwi. Generał Sacharow, którego dzieci kochały leżał na podłodze, a obok niego stała młoda dziewczyna z rewolwerem w ręce. W tej chwili przybiegli do niej dwaj żandarmi. Jeden z nich zapytuje: „Dlaczego to pani uczyniła?" Dziewczyna popatrzyła nań z dziwnym wyrazem twarzy i odpowiedziała szorstko: „Uczyniłam to, by uwolnić Rosję od tyrana".

Zabójczyni gen. Sacharowa nie została skazana na śmierć. Za rządów sowieckich miała odegrać jeszcze jedną rolę historyczną: była jedyną kobietą, biorącą udział z ramienia Rosji w rokowaniach pomiędzy Niemcami i Rosją w Brześciu Litewskim i jej podpis znajduje się pod traktatem niemiecko rosyjskim, wówczas w Brześciu zawartym.

Autorka pamiętników jeszcze w czasach dziecinnych przeżywała zgroźe zamachu terorystycznego. Jej ojciec już jako minister żył z swą rodziną w willi na Aptjekarskiej Wyspie w pobliżu Petersburga. W upalny dzień sierpniowy dzieci patrzyły z balkonu pierwszego piętra, przypatrując się nadchodzącym gościom. Pogoda była wspaniała. Przed willą zatrzymała się elegancka kareta, z której wysiedli żandarmi, pułkownik i trzej oficerowie; pułkownik miał w ręce tekę. Stróż domu i generał Zamjatin, którego przydzielono ministrowi, uważając przybyłych za osoby podejrzane, nie chcieli ich wpuścić do bramy. Nastąpiła gwałtowna sprzeczka. W tej chwili matka zawołała swe dzieci do pokoju. Zaledwie opuściły balkon, nastąpił straszliwy wybuch. Balkon, na którym pozostało jeszcze dwoje dzieci i wychowawczyni, runął. Żona Stołypina uciekała z domu. Po pewnym czasie dzieci słyszały rozpaczliwy głos matki i spokojną odpowiedź ojca. Ojciec jeszcze zapytał: „Dzieci są zdrowe?" — Matka odpowiedziała: „Tak, są".

W ogrodzie leżeli ranni i zabici. Bomba urwała obie nogi przechodzącej właśnie obok dziewczyncе. Gen. Zamjatin zabity został pierwszy. W chwili, kiedy zamachowiec rzucał bombę, generał zasłonił swym ciałem wejście do gabinetu Stołypina. Ofiarą zamachu padło 36 osób. Starszy brat i siostra autorki zostali ranieni i po dłuższym czasie powrócili do zdrowia.

Stołypin zakończył życie we wrześniu 1911 roku. W drugim dniu pobytu carskiej rodziny w Kijowie w teatrze miejskim przedstawiano operę Korsakowa p. t. Car. Saltan. Na przedstawieniu był również Stołypin. Siedział on w pierwszym rzędzie. W czasie pauzy oparł się o balustradę orkiestry. Nagle z tylnej części sali zbliżył się do niego młody człowiek i niespodziewanie wystrzelił dwukrotnie z rewolweru. Był to rewolucjonista Bagrow. Stołypin został ciężko ranny i stracił przytomność. Umarł dopiero za pięć dni po zamachu po ciężkich cierpieniach. Kule przebiły mu płuca i utkwiły w wątrobie. Szczęśliwie wyszedł z zamieszania drugi człowiek, który w czasie zamachu został ranny. Był to Czech Berger, dyrygent opery kijowskiej. Kula przebiła mu nogę, ale wkrótce powrócił do zdrowia. Car obdarował go na drugi dzień kwotą 10,000 rubli. Po śmierci Stołypina otwarto jego testament, w którym odczytano: „Chcę być pogrzebany tam, gdzie zostanę zamordowany". Stosując się do tego życzenia, pogrzebano go w Kijowie w klasztorze. Za rok odbyła się w Kijowie uroczystość odsłonięcia pomnika Stołypina. Na granitowej podstawie pomnika wyryto słowa Stołypina, jakie wypowiedział na posiedzeniu dumy: „Dla nas konieczne są wielkie wstrząsy, potrzebujemy Wielkiej Rosji." Pomnik znajdował się przed ratuszem kijowskim. Tak jak inne pomniki w czasie rewolucji został usunięty.

Tragedja w hamburskiem prezydjum policji.



Józefina Erkens,

kierowniczka żeńskiej policji kryminalnej w Hamburgu stoi w środku śledztwa nad powodem samobójstwa dwóch urzędniczek policji kryminalnej, nazwiskiem Dopfer i Fischer. Zdaje się, że nieporozumienia pomiędzy wymienionemi urzędniczkami a przełożoną Józefiną Erkens popchnęły obie urzędniczki do popełnienia rozpaczliwego czynu.

Pierwsza w Niemczech ogrzewalnia parowa.



Król pruski Fryderyk II,

którego Prusacy nazywają „Wielkim" cierpiał w podeszłych latach bardzo na gościec czyli łamanie w kościach i tak zwane suche bóle. Jeżeli lekarze teraźniejsi nie wiedzą dokładnie, jak się rzeczywiście zabrać do wyleczenia gościa, polecając ciepłe okłady oraz środki stosowne do sprawnej przemiany materji, to nic dziwnego, że także „Stary Fryc" używał tego środka. I zapewne w tym celu, by mieć w swem mieszkaniu ogrzewalnię dającą ciepło słabsze i silniejsze, kazał zbudować w swym zamku parową ogrzewalnię. W salonie buchało ciepło — jak to widać na obrazku z paszczy olbrzymiego psa czy też smoka. Wątpić należy, czy łeb takiego potwora prezentował się ładnie w salonie królewskim, ale to nie może być powodem sporu, bo jednemu podoba się to, na co drugi patrzeć nie może. Parowa ogrzewalnia w zamku Fryderyka II była pierwszą ogrzewalnią przy pomocy pary w Niemczech.

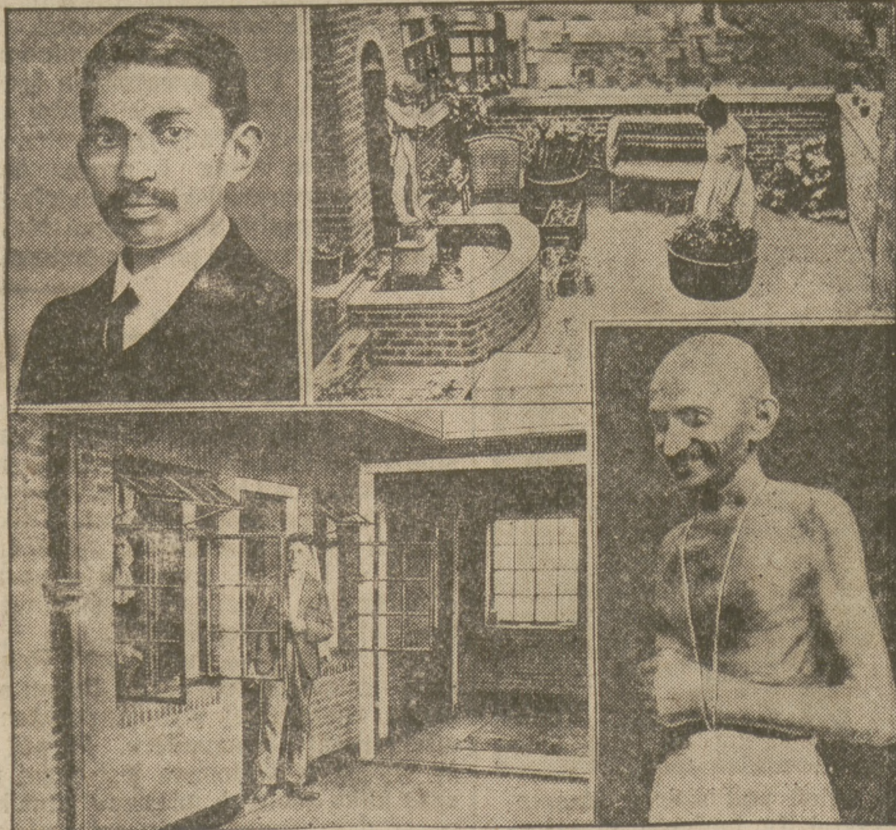
Operacje bez rozlewu krwi.

Wśród wybitniejszych lekarzy-chirurgów wielkie zainteresowanie budzi ostatnio nowy przyrząd a raczej nowa metoda operacyj przy pomocy tak zwanego prądu djatermicznego. W najbliższych dniach w Londynie ma być dokonana operacja tą nową metodą, która nadaje się specjalnie do operacji mózgu. Mianowicie z mózgu pacjenta ma być usunięta pewna narośl. Jak informują wybitni specjaliści, jest to operacja bardzo ryzykowna, której nikt by się nie podjął dokonać przy pomocy zwykłego noża chirurgicznego. Prąd djatermiczny ma prz. kształcić nóż chirurga w przyrząd działający niemal zupełnie bez bólu, nie rozlewający ani kropli krwi pacjenta, co z medycznego punktu widzenia ma wielkie znaczenia. Prąd djatermiczny zastosowany został w chirurgji stosunkowo niedawno. Metoda ta demonstrowana była w jednym ze szpitali londyńskich miejscowym dziennikarzom. Przyrząd do operacyj przedstawia się jak mały korkociąg z płaskim końcem. Jest on przymocowany do drugiego instrumentu, produkującego potrzebny prąd. Prąd djatermiczny jest prądem o wysokiej częstotliwości, która otwiera komórki, tworząc ciało pacjenta, a jednocześnie wytwarza ciepło dostateczne, aby komórki te natychmiast się zasklepiały. Temu należy zawdzięczyć zupełny brak krwi przy cięciach tym instrumentem.

Ghandi przyjedzie do Londynu.

W jesieni roku bieżącego wódz tubylczych ludów w Indjach, Ghandi, ma przybyć do Londynu, aby wziąć udział w konferencji dotyczącej Indji. Słychać że ofiarowano mu mieszkanie w rządowym gmachu, lecz on odmówił i wyszukał sobie skromne mieszkanie we wschodniej dzielnicy Londynu, gdzie mieszkają robotnicy. Właściciel domu, u którego wódz ludu indyjskiego zamieszka, jest dobrym znajomym Ghandi'ego, o tyle, że w swoim czasie on i jego rodzina odwiedzili go w jego ojczyźnie, Indjach. Ghandi, który jest z zawodu adwokatem oświadczył, że w Londynie nie będzie inaczej ubrany jak w swojej ojczyźnie, a więc tak, jak przedstawia go nasz obrazek. Na zapytanie, dlaczego pokaże się prawie nago mieszkańcom Londynu i wysokim urzędnikom imperjum brytyjskiego, Ghandi oświadczył, że w ten sposób chce zadokumentować skrajną nędzę 300 miljonów swoich rodaków.

Obrazek obok przedstawia nam u góry na lewo: zdjęcie fotograficzne Ghandi'ego podczas jego studjów w Londynie. U góry na prawo: ogród na dachu domu we wschodniej dzielnicy Londynu; w domu tym Ghandi zamieszka, a wolne chwile, zwłaszcza popołudnia, o ile pozwoli pogoda, chętnie przepędzi w tym ogrodzie.



Dolny obrazek na lewo: wchód do mieszkania rodziny gospodarza Ghandiego w Londynie. Na prawo: Ghandi w „ubraniu", jakie obecnie nosi. Widzimy, że ma tylko przepaskę na biodrach.

Staruszka, która widziała jak Szopen płakał żyje jeszcze.

Z uroczystościami Szopenowskiemi na Majorce wróciło zainteresowanie do życia wielkiego Polaka, a zwłaszcza tego okresu, gdy razem z p. George Sand, swoją przyjaciółką, przebywał na tej wyspie.

Pismo hiszpańskie „Estampa“ wysłało na Majorkę swojego współpracownika, który miał sposobność rozmawiać ze staruszką, pamiętającą jeszcze te czasy. Oto jego relacja:

„Od czasu opuszczenia Majorki przez dwoje wędrowców minęły dnie, minęły miesiące i lata. Oczy, które widziały kalwarję konającego Szopena i odważnej Dudevant (prawdziwe na zwisko George Sand) zamknęły się. Lata minęły, dziesięć, dwadzieścia, trzydzieści... osmdziesiąt, dziewięćdziesiąt trzy... Kto jeszcze pamięta?

„Ależ owszem, ktoś jeszcze pamięta. Mała staruszeczka, która liczy 103 lata życia. Przypomina sobie doskonale, nie zapomniała ani jednego szczegółu.

— Chce pan, ażebym panu opowiedziała o tym panu i o tej pani, co mieszkali u nas na Majorce? Znałam ich. Pan był muzykiem. Całemi nocami grał na fortepianie. Nigdy prawie nie wychodził, a panią widziałam często. Nieraz trzymała za ręce swoje dwoje małych dzieci, blondynków... Byli bardzo strojnie ubrani.

— A wie pan — ciągnęła staruszka, ożywiając się — ubierała się jak mężczyzna ta żona tego muzyka. Ale, co więcej: paliła! Wysoka, bardzo zarozumiała i bardzo dumna.

— I ciągle się tak ubierała?

— Tak, panie, wciąż. Ciemne ubranie, krótkie spodenki i buty z cholewami. Była ona bardzo dziwna!

— A rzucano na nią kamieniami nieraz? Dokuczano jej, nieprawdaż?

— Nie przypominam sobie tego. Wiem tylko, że dzieci spoglądały na nią z daleka, jak na ciekawe zwierzę. Trochę z obawą, trochę z zaciekawieniem. Żeby sobie na coś więcej pozwoliły, nie wiem.

— A pan? Przypomina sobie pani coś o nim?

— Pan był zawsze melancholijny i smutny. Rzadko wychodził. Raz zawołał mnie i chciał mi dać pomarańczę. Ja nie odważyłam się zbliżyć do niego. Wówczas on się schylił i potoczył pomarańczę po ziemi w moim kierunku. A potem zaczął kaszleć i płakać.

— Płakać?

— Tak, płakać. Pana to dziwi? Widziałam, jak nieraz płakał, tak mi go żal było. Teraz przypuszczam, że on się nie zgadzał ze swoją żoną, z tą panią, która ubierała się jak mężczyzna i smaliła papierosy. Paliła, jak chłop. Czy może pan uwierzyć?

„Naiwna, rozkosznie naiwna w swojej zgrzybiałej, stuletniej starości mała staruszka powiada o tem z wyrazem wielkiego zdziwienia. Jej piskliwy głosik, — sto trzy lata — powtarza kilka razy z towarzyszeniem młodocianego uśmiechu:

— Ho, ho, paliła, tak, panie, jak ona paliła“.

Okręt śmierci na falach Atlantyku.

W grudniu 1872 roku, a więc 59 lat temu, amerykański statek „Dei Gratias“ napotkał na oceanie Atlantyckim w okolicach wybrzeży europejskich tajemniczy okręt unoszony na falach.

Już z daleka statek ten czynił wrażenie okrętu — zjawy z opowieści morskich. Wydawał się zupełnie opuszczonym przez załogę i zdanym na los fali. Pochylony wiatrem, płynął trochę, potem zawracał, kołysał się w miejscu...

Kapitan „Dei Gratias“ wydał rozkaz zbliżenia się do statku i zbadania, dlaczego zachowuje się tak niesamowicie.

Gdy po wielu trudnościach udało się załodze „Dei Gratias“ zahaczyć statek i wkroczyć na jego pokład, okazało się że niema na nim żywego ducha. Nie było żadnych śladów, które mogłyby wskazać, co się stało z jego załogą.

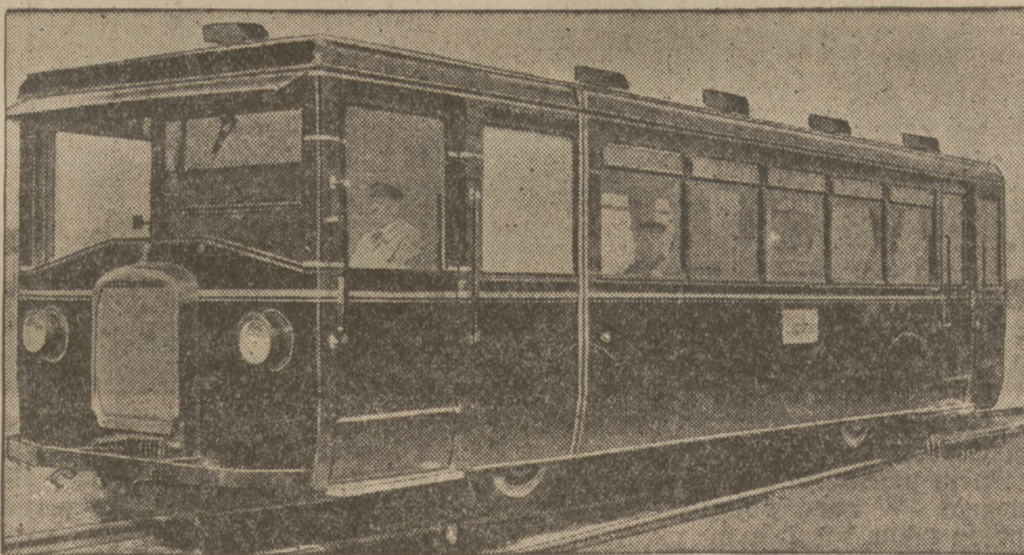
Żadnego krwawego śladu na pokładzie, żadnego trupa, całe uposażenie statku w zupełnym porządku, żadnego nieładu, w sali jadalnej na stołach nietknięte, przygotowane jedzenie. Żadnej wskazówki, któraby mogła rzucić światło w mrok tej fascynującej tajemnicy.

Zapiski w książce okrętowej prowadzone były w porządku aż do dnia 24 listopada — potem nic, białe strony i ani żywego ducha na pokładzie.

Rozpoczęło się energiczne śledztwo. Prowadzono poszukiwania we wszystkich portach świata, bez skutku...

Opuszczony przez załogę, której nie można było odnaleźć, statek „Marja Celestyna“ ukrywa swą krwawą tajemnicę aż do dni dzisiejszych.

Autobusy na szynach.



Nowy autobus szynowy niemieckich kolei państwowych.

W okręgu dyrekcji kolei państwowej Kassel na zachodzie Niemiec oddano do użytku autobus na szynach. Jazda tym autobusem jest tańsza jak zwyczajnym pociągiem osobowym.

Nowa wyprawa. do bieguna północnego.



Z okazji projektowanej wyprawy „Zeppelinem“ do bieguna północnego niemiecka poczta wypuści serję nowych znaczków z napisem „Polarfart 1931“. Jak już donieśliśmy wyprawa do bieguna sterowcem „Zeppelinem“ jest ekspedycją międzynarodową, a nie wyłącznie niemiecką. Powyżej podajemy podobiznę wymienionych znaczków pocztowych.

Włosy koloru błękitnego za dwa tysiące dolarów.

W Londynie robi ostatnio wielką sensację Dora Maughan, śpiewaczka i tancerka, znana w kołach artystycznych, jako „Bardzo Zła Kobieta“. Sensację tę wywołuje niebyle swym śpiewem i tańcem — ile kolorom włosów! Oto Dora Maughan wróciła ze Stanów Zjednoczonych do Anglji, jak niebieskowłosa syrena! Jej złote włosy zamieniły się w misterną fryzurę koloru jasno-błękitnego!

Zapytana o sekret tej niezwykłej fryzury, będącej już teraz przedmiotem zazdrości wielu modnych dam, Dora Maughan oznajmiła, że za 2000 dolarów rocznie każda z nich może mieć zupełnie takie same włosy. Kolor ten otrzymuje się pod wpływem specjalnej farby, którą z początku stosować trzeba bardzo często.

— W Ameryce chodziłam do fryzjera dwa razy w tygodniu i musiałam siedzieć po trzy godziny, aby farbowanie naprawdę było skuteczne! — opowiada miss Maughan. — Najpierw kolor jest bardzo niewyraźny i brzydki i trzeba czekać sześć miesięcy, zanim włosy nabiorą właściwego, błękitnego koloru. Ale potem — co za triumf! — entuzjazmuje się artystka.

— Farbowano mi włosy 80 razy, zanim barwa się ustaliła — mówi dalej miss Dora — każda operacja taka kosztuje 15 dolarów. Ale nie żałuję wydatku wcale. Gorzej jest z ciągłem przesiadywaniem u fryzjera. Wymaga to wielkiej cierpliwości.

Przez pierwsze dwa dni farbowano mi włosy 30 razy! Siedziałem wtedy u fryzjera od ósmej rano niemal do północy. Później chodziłam tylko dwa razy w tygodniu. Teraz także muszę przynajmniej raz na tydzień poddawać się farbowaniu, aby moje błękitne włosy nie nabrały żółtawego odcieniu.

Jak widzimy, znakomita gwiazda kabaretowa nie jest zazdrosna o swój sekret i wbrew zwyczajowi pań, wyjawia go publicznie. Być może jednak, że nie potrzebuje się obawiać o to, iż którąś z pań zechce ją naśladować — niewiele jest bowiem dzisiaj nawet zamożnych modniś, które byłyby w stanie poświęcić około 10 tysięcy marek rocznie na samo utrzymanie barwy swych włosów! Dlatego obawa, jak się zdaje, jest zbyteczna — i choć sekret błękitnej fryzury Dory Maughan nie jest już sekretem, należy wątpić, czy inne panie zastosują jej metodę praktycznie.

Skrzynia zawierająca 30 miljonów marek.



Przesyłka złota Banku Rzeszy wartości 30 milj. mk. przybywa do Nowego Jorku. Obrazek nasz przedstawia moment stwierdzenia zawartości skrzyni.

Niemcy spodziewają się, że ostatni raz zmuszeni byli wysłać tak wartościową przesyłkę do Ameryki, gdyż plan Hoovera uważają jako początek zaniechania placenia reparacyj wojennych.

Rzadki święty.

— Dlaczego swemu chłopcu chcecie koniecznie dać na imię Cyrjaka?

— To rzadki święty, niewielu jest patronem, więc będzie mógł lepiej opiekować się moim synem.

Podziemne skarbce wielkich banków

Ochrona przed przestępcami w obecnych czasach należy do rzeczy niezwykle trudnych głównie z tego względu, że dzisiejsi „rycerze przemysłu" coraz częściej rekrutują się z pośród jednostek inteligentnych, umiejących dla celów przestępczych wykorzystać najnowsze zdobycze techniczne. To też nic dziwnego, że najbardziej narażone na ataki świata podziemnego banki i instytucje finansowe, dla zabezpieczenia znajdujących się w ich posiadaniu skarbów, trzymają je w specjalnych, budowanych jak najnieprzystępniejsze fortece, skarbcach. Zarówno sama budowa jak i urządzenia zabezpieczająco-alarmowe w skarbcach, zwłaszcza wielkich banków, są tak kunsztowne i skomplikowane, że nietylko pokonanie ich, ale samo zorjentowanie się w ich działaniu wymaga wielkiego zasobu wiadomości z tej dziedziny. Dostanie się więc do tych sezamów a tembardziej wydostanie się z nich jest niemal zupełnem niepodobieństwem nietylko dla jakiejś bandy najsprytniejszych nawet włamywaczy, lecz również w wypadku zajęcia danego gmachu przez nieprzyjaciela lub rewolucjonistów, z czem w dzisiejszych niespokojnych czasach zgoła poważnie liczą się instytucje bankowe.

Aby mieć pojęcie o najnowszych urządzeniach technicznych w dziedzinie skarbcowej, dość zapoznać się z wykonanym ostatnio dla wielkiego banku nowojorskiego „Irving Trust Company" potężnem skarbcem, będącym w opinji fachowców najnieprzystępniejszą budowlą na świecie.

Skarbiec ten znajduje się na głębokości trzydziestu stóp, a więc bez mała dziesięciu metrów pod poziomem morza. Trzy ściany skarbca stanowią ściany budynku, czwarta zaś zbudowana jest w ten sposób, że gdyby została przebita, przez otwór dostałaby się do wnętrza woda z oceanu.

Jedyne wejście do skarbca stanowią drzwi główne umieszczone w ścianie, zbudowanej ze stali i konkretu. Wszystkie metalowe części tej ściany i drzwi połączone są z automatycznemi urządzeniami alarmowemi, dzwonami, syrenami, gwizdkami. Wystarczy więc jedno lekkie dotknięcie tej ściany, aby wnet powstał piekielny hałas, zdolny zbudzić z najtwardszego snu nietylko niesumiennego wartownika, lecz wszystkich mieszkańców w tej dzielnicy.

Oprócz tego — zdawałoby się dostatecznego zabezpieczenia — wszystkie ściany skarbca pokryte są specjalną, grubą blachą stalową, której nie zdoła przebić żaden świder.

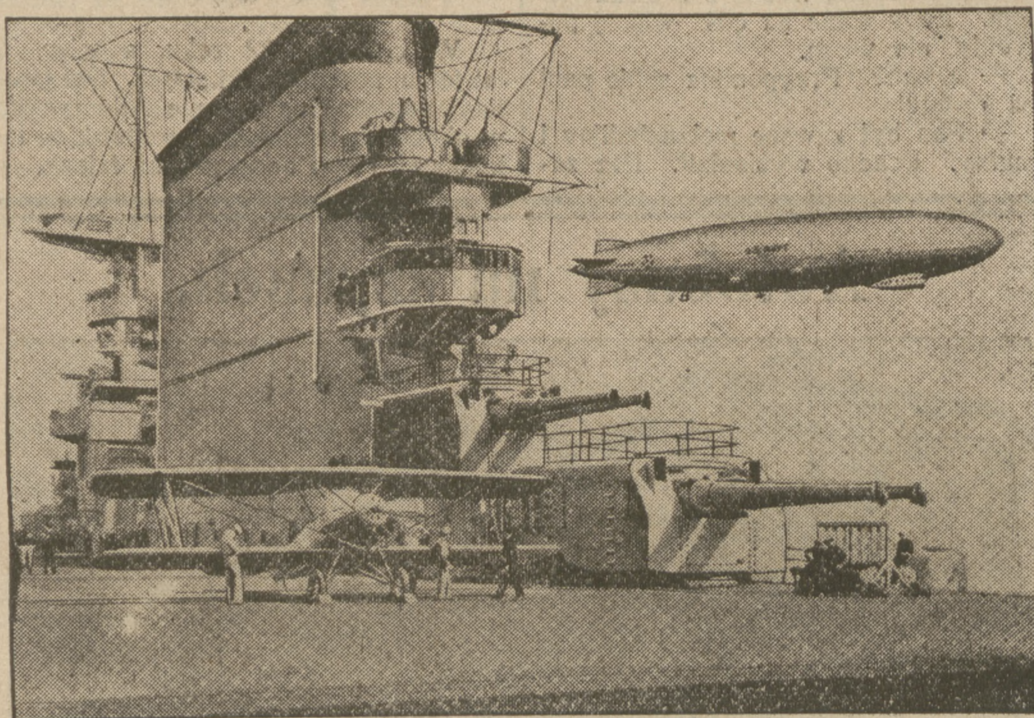
Drzwi do skarbca prowadzące, posiadają grubość trzydziestu cali, a więc ponad trzy metry i ważą cztery i pół tonny, czyli 4500 kilogramów. Wobec takiej wagi otwieranie i zamykanie tych drzwi odbywa się za pomocą specjalnego mechanizmu automatycznego, nastawionego na pewne godziny, minuty i sekundy.

W całym skarbcu porozstawiane są specjalne urządzenia rozgłośnikowe, które w czasie, gdy skarbiec jest zamknięty, chwytają każdy najlżejszy szmer i potęgują go w natężenie przeraźliwego hałasu.

W różnych miejscach skarbca, odpowiednio ukryte, pomieszczane są aparaty fotograficzne, automatyczne, dokonywające dokładnych zdjęć wszelkich czynności każdej znajdującej się w skarbcu osoby.

Połączenie tych wszystkich urządzeń daje całkowitą gwarancję bezpieczeństwa przed dostaniem się do skarbca niepowołanych gości. Wobec takich walorów zgoła drobnostką jest fakt, że koszty tego urządzenia wyniosły 680.000 dolarów.

Wspólne manewry amerykańskiej floty powietrznej na morzu.



Statek powietrzny „Los Angeles" szybuje obok olbrzymiego okrętu macierzystego dla aeroplanów „Lexington". Obrazek ten świadczy, jak potężnem państwem militarnem są obecnie Stany Zjednoczone Ameryki Północnej. W razie wojny setki latawców może być przeniesionych przez ocean takim specjalnym okrętem jak „Lexington". — Świat ma się rozbroić, a jednak każde państwo działa przeciwnie.

Przed 325 laty urodził się **Rembrandt.**



Rembrandt van Ryn

słynny niederlandski malarz urodził się 15-go lipca 1606 w miejscowości Leiden. Obrazy i rysunki jego są największym skarbem sztuki malarskiej na całym świecie.

Garnitur uszyty w 38 i pół minuty.

Nawet najlepszy krawiec nie będzie cieszył się wzięciem u klijenteli, jeżeli będzie niepunktualny i powolny w robocie. Tego ostatniego nie można zarzucić firmie krawieckiej w Leeds, jednym z ośrodków przemysłu tkackiego w Anglji. Oto męski garnitur został tam wykonany w 38 i pół minuty!

Jest to rzeczywiście rekord trudny do pobicia!

O godzinie 8.50 zrana wełna przeznaczona na garnitur znajdowała się jeszcze — na ciele owcy; o godzinie 12 w południe garnitur był już wykończony. A więc zamiana surowej wełny na materjał trwała niecałe 3 godziny — uszycie garnituru zaś zaledwie 38 i pół minuty. Rekord ten jest prawie dwa razy lepszy od dotychczasowego amerykańskiego — w Ameryce bowiem ta sama procedura trwała 6 godzin i 28 minut.

Owce strzyżone były w Batley i przewiezienie surowej wełny do Leeds trwało 14 minut. Przed oknami firmy krawieckiej zebrały się tłumy żądnych rekordu „sportowców", śledzących przebieg roboty z zaciekawieniem — nie brak było nawet zakładów.

Kiedy garnitur uszyto, chłopiec pobiegł z nim do prasowania, które trwało zaledwie 2 minuty, a przyszycie guzików odbyło się również w rekordowym czasie.

Ten oryginalny rekord przyjęto z entuzjazmem — jedna z firm w Huddersfield zamierza jednak wynik poprawić jeszcze w najbliższych dniach — ma bowiem tę przewagę, że wszystko odbywać się będzie na miejscu i przez to oszczędzi się czas, zużyty na przewożenie wełny, odnoszenie do prasowania i t. p.

Jest rzeczą ciekawą, że inicjator tej próby szybkości w swoim rodzaju był rekordzista szybkości automobilowej, Sir Malcolm Campbell, a żona jego była członkiem komisji sędziowskiej w tej niezwykłej „próbie bicia rekordu".

Ubranie wykonane jest starannie i nie znać po nim zupełnie, że uszyte było w tak nieprawdopodobnie krótkim czasie.

Schronisko dla głuchych.



W Zgorzelicach na Śląsku Dolnym ukończono w tych dniach prace około budowy schroniska dla osób głuchych, które wskutek lichego słuchu nie mogą wykonywać swego zawodu. W schronisku tem odbywać się będą kursa dla głuchych, aby byli zdolni wykonywać specjalne prace i nie stali się ciężarem dla swych krewnych wzgl. gminy.

Biali przed żółtymi sądami.

Jak wiadomo cudzoziemcy w Chinach podlegali jurysdykcji sądów konsularnych i nie mogli być pociągani przed sądy krajowe.

Obecnie minister spraw zagranicznych sądu nankińskiego, C. T. Wang bez porozumienia z państwami zainteresowanemi wydał dekret znoszący eksterytorjalność sądową w Chinach.

Od tej chwili wszystkie karne i cywilne sprawy obywateli państw obcych rozpatrywane będą przez specjalne chińskie trybunały w Szanghaju, Tientsinie, Hankau, Kantonie i piętnastu innych miastach portowych.

Rząd nankiński zniesienie eksterytorjalnych sądów motywuje tem, iż wyłączenie cudzoziemców z pod sądownictwa chińskiego nie dałoby się pogodzić z suwerennością państwa chińskiego, a wszelkie porozumienie w tej sprawie z rządami państw zainteresowanych, niestety, nie mogło dojść do skutku.

Minister Wang zawiadomił jednocześnie przedstawicieli państw obcych, iż cudzoziemcy sądzeni będą osobno od krajowców i kary odsiadywać będą w osobnych więzieniach.

W ten sposób z jednej strony kończy się okres w znacznej mierze — bezkarności białych, z drugiej zaś strony — zaczyna panowanie chińskiej sprawiedliwości, na którą europejczycy patrzą bardzo sceptycznie.

SPORT.

Mistrzostwa Ligi.

Z cyklu gier o mistrzostwo Ligi zostaną w niedzielę rozegrane trzy spotkania a to: dwa zamykające pierwszą serję, zaś jedno otwierające II serję rozgrywek ligowych.

Oto spotkania nabliższej niedzieli:

w Warszawie: Legja rozegra swe ostatnie spotkanie pierwszej kolejki z Czarnymi;

we Lwowie: zostaną rozegrane aż dwa spotkania ligowe a to: na boisku Pogoni zmierzą swe siły krakowska Garbarnia z Pogonią. Również po wyższe kluby kończą I serję rozgrywek.

Wreszcie drugie we Lwowie a ostatnie spotkanie dnia zostanie rozegrane na boisku Lechji.

Przeciwnikiem Lechji będzie Warszawianka, która w ubiegłą niedzielę rozgromiła Lwowian u siebie aż 5:1.

Mistrzostwa Ligi śląskiej.

Nadchodząca niedziela dnia 19 lipca przyniesie dalszy ciąg meczów piłkarskich ligi śląskiej a to w liczbie pięciu i tak:

w Katowicach: Policyjny walczyć będzie z KS. 06 Katowice.

Zaś Kolejowy gościć będzie leadrera tabeli Naprzód,

we Wełnowcu: KS. Orzeł staje w szranki z 1. F. C.,

w Chorzowie: gospodarze zetrą się z Amatorskim, w Świętochłowicach: Śląsk zmierzy swe siły z D. F. C. Sturmem Bielsko, wreszcie Bielsko ujrzy emocjonujący mecz KS. 07 — B. B. S. V.

Międzyokręgowy mecz pływacki Śląsk — Warszawa.

W dniach 18 i 19 lipca br. odbędą się w Warszawie w basenie pływackim Legji międzyokręgowe zawody pływackie: **Warszawa — Śląsk.**

Barwy Śląska reprezentować będą w tem spotkaniu następujące zawodniczki i zawodnicy:

Jarkuliszówna, Raszdorfówna, Kaputek (S. K. L. A.), Ficówna E., Schmidtówna, Maerc, Pawlik (T. P. G.), Szmakówna, Durray, Karliczek J., Schwaen, Boguth, Rother (E. K. S.), Klausówna, Walter, Frania, Śliwiok A., Ziaja (K. P. S.).

Zawody te, będące pierwszem oficjalnem spotkaniem dwóch wymienionych okręgów pływackich, wzbudziły tak w Warszawie jak i na Śląsku ogromne zainteresowanie, a to z uwagi na wykazaną ostatnio znakomitą formę pływaków śląskich, którym stolica ze swej strony przeciwstawi najlepsze siły, jakiemi obecnie rozporządza z Bocheńskim na czele.

Kobiece mistrzostwa lekkoatletyczne w Warszawie.

W niedzielę odbędą się w Warszawie tegoroczne lekkoatletyczne mistrzostwa Pań. W zawodach tych weźmie udział sześć okręgów. — Śląsk reprezentowany będzie na powyższych mistrzostwach przez Stadjon Król. Huta i Pogoń Katowice.

Okrężny wyścig górski na motocyklach

Polski Klub Motocyklowy w Katowicach donosi: Kluby motocyklow ePKM. Katowice, Mysłowice, Bielsko i Cieszyn organizują na dzień 19 bm. to jest w niedzielę **jedną z największych imprez motocyklowych w Polsce „Okrężny wyścig górski w Wiśle“** otwierając tem samem polski „Turyst Trophy“.

Wspomniany wyścig motocyklowy odbędzie się w dniu 19 bm. o godz. 14 przy udziale najwybitniejszych jeźdźców krajowych i zagranicznych Trasa prowadzi z Oazy przez serpentyny Kubalonki około Zameczku Pana Prezydenta Rzplitej do Czarnego a doliną rzeki Wisły z powrotem do Oazy, tworząc jedno okrążenie 18 km. Cały wyścig odbędzie się w 6 okrążeniach. Według orzeczenia czołowych jeźdźców zagranicznych trasa ta jest jedną z najtrudniejszych tras wyścigowch w Europie i chociaż droga jest równa i zupełnie bez wyboji swymi 103 wprost fantastycznemi wirażami stawia nawet słynny niemiecki „Nürburg-Ring“ w cień.

Organizatorzy dokładają wszelkich starań, by trasę zabezpieczyć workami z piaskiem i wybudowaniem pomostów przez rowy na niebezpiecznych wirażach, dając możliwie jaknajwiększe bezpieczeństwo zawodnikom. Oprócz nagród honorowych wyznaczyli organizatorowie jeszcze 2 nagrody pieniężne a to za najlepszy czas dnia 1.000 zł i 500 zł. Dojazd do miejsca wyścigów jest bardzo dogodny. Z Katowic i innych miast do stacji Wisła, oprócz tego połączenie autobusowe. Trasa wyścigu znajduje się 10 minut od dworca kolejowego. Wyścig zapowiada się nadzwyczaj interesująco.

W związku z okrężnym wyścigiem górskim w Wiśle, urządzonym przez Polski Klub Motocyklowy w Katowicach, organizuje Cieszyński Klub Moocyklowy na dzień 18 bm. zjazd gwiaździsty do Cieszyna. Jak sądzić można z dotychczas nadesłanych zgłoszeń w zjeździe wezmą liczny udział goście krajowi i zagraniczni.

Ślepa sprawiedliwość i szkoła bez Boga.

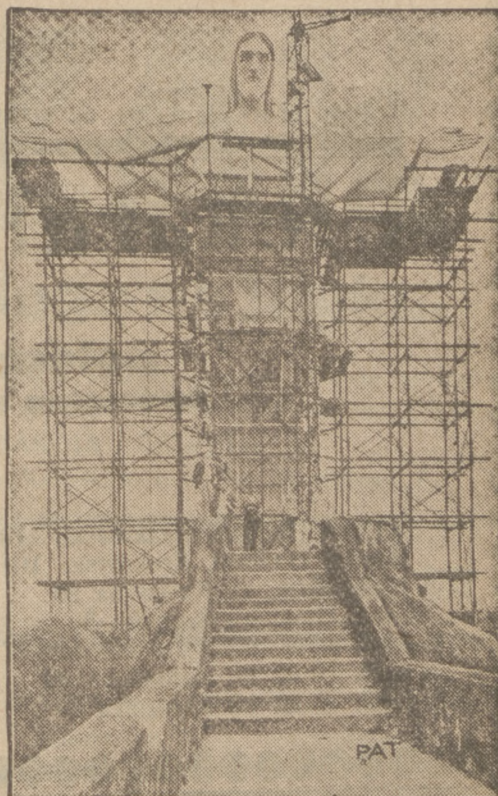
„Polak we Francji“ z dn. 12 b. m. podaje przebieg procesu, jaki miał miejsce niedawno w jednym z sądów Paryża.

Na ławie oskarżonych zasiadł 18-letni zbrodniarz, nazwiskiem Emil Sandot, o wstrętnym i odpychającym wyrazie twarzy. Z całym cynizmem wyznał, że zamordował kobietę, aby zrabować jej 2 franki. Ogromne wrażenie wywarła w społeczeństwie francuskiem mowa obrońcy zbrodniarza, adwokata Appert'a:

„Moi panowie! Moje zadanie jest bardzo łatwe. Oskarżony przyznał się do wszystkiego. Obrona jest niemożliwa. Mimo to mam wiele do powiedzenia. Kto tu właściwie jest zbrodniarzem? — Winowajcami jesteście wy, panowie, co przedstawiacie społeczeństwo — winowajcą jest właśnie to obecne społeczeństwo, co w swojej rozwiązłości i bezprawiu nie umie przeszkodzić występkom, lecz owszem ośmiela do nich i popycha. **Oto w tej sali widzę wizerunek Ukrzyżowanego. Dlaczego niema go w sali, gdzie dzieci naukę pobierają? Dlaczego wizerunek ten poraz pierwszy wpada mu tu w oczy? W domu go nie widział, nigdy w szkole! Kto mu kiedy powiedział, że jest Bóg, że jest zapłata i kara wieczna? Kto go pouczył o nieśmiertelności duszy, o miłości Boga i bliźniego? Kto mu wskazał na tablicę przykazań Bożych, gdzie stoi: Nie zabijaj! — Wydany na łup namiętności, rósł jak dzikie zwierzę w pustyni wśród tak zwanej kultury, co miała obowiązek nauczyć go żyć dobrze. Ta kultura wyrzeka się go teraz, jak zapowietrzonego i zabić każe. — Na was, moi panowie, skargę wnoszę, co się przechwalacie ze swojej oświaty i postępu, a jesteście barbarzyńcami, — na was, co się za sędziów obyczajów podajecie, a wśród ludu szerzycie niewiarę i niemoralność.** I dziwić się, że wasz posiew takie ohydne rodzi plony! Ja, jako obrońca zdemoralizowanej przez was ludności, mam prawo i obowiązek wezwać was przed trybunał sprawiedliwości i wykazać, kto właściwie zawinił.“

Po skończonej mowie, gdy przysięgli po naradzie orzekli, że Sandot ma ponieść karę śmierci, adwokat raz jeszcze wskazał na krucyfiks i na sędziów i podniesionym głosem wyrzekł: „A Ten was będzie sadził!“

Potężny monument Chrystusa Zbawiciela w Rio de Janeiro.



W Rio de Janeiro montuje się obecnie na górze Corcovado pomnik-monument Chrystusa Zbawiciela. Pomnik ten, wysokości 40 metrów, jest tylko o sześć metrów niższy od słynnego nowojorskiego „Posągu Wolności“ i będzie widoczny z okrętów, oddalonych o 80 km. od Rio de Janeiro Zdjęcie nasze przedstawia prace nad montażem tego dzieła.

Rozmaitości.

Żmija ratuje niemowlę od szczura.

Prasa turecka podaje niezwykły wypadek, jaki zaszedł w tych dniach w Stambule, w dzielnicy Pasza Behcze.

Stróż przy cerkwi Pasza Behcze. Jerasimos, zamieszkuje sąsiadujący z cerkwią dom, wraz z żoną swą, niemowlęciem i teściową. Gdy Jerasimos udał się do cerkwi, a obie kobiety umieściły dziecko koło balkonu przed otwartem oknem i zajęły się swoją pracą domową, niemowlę zostało napadnięte przez olbrzymiego szczura. Szczur ten skoczył na twarz dziecka, nie dając mu krzyczeć i zaczął gryźć ucho. Dziecko zaczęło jęczeć. Na ten jęk przybiegła matka i stanęła przerażona na widok szczura. Lecz jeszcze bardziej zlękła się, jak zobaczyła wpełzającą przez okno żmiję. Żmija skierowała się wprost do dziecka, a matka zaczęła krzyczeć, wołając o pomoc.

Jednak żmija nie naruszyła dziecka, natomiast schwyciła szczura i uciekła z powrotem wraz ze swoją zdobyczą.

Dom towarowy z III wieku.

Paryska Akademja Napisów oraz uniwersytet Yale zorganizowały wspólnie ekspedycję naukową pod kierownictwem archeologa rosyjskiego Rostowcewa w celu dokonania poszukiwań na terenie miasta Dura nad Eufratem, leżącego na dawnym szlaku handlowym grecko-rzymskim. Ekspedycja odkopała w Dura dom dwupiętrowy, który, jak widać ze znalezionych w nim napisów, należał do kupca en gros w III wieku po Nar. Chr. W domu znajdowało się na parterze pięć ubikacyj sklepowych od frontu . W pokojach na piętrze odnaleziono napisy na ścianach, zawierające teksty umów handlowych, kontraktów sprzedaży i kupna etc.

Podpalił dom poczem zginął w nim z czworgiem dzieci.

W małej wiosce Ohlenstedt w okręgu Osterholz niejaki Seedorf podpalił swój dom i zginął w płomieniach wraz z czworgiem dzieci w wieku od 1½ do 8 lat. Przyczyną rozpaczliwego kroku była zapowiedziana licytacja posiadłości Seedorfa. Dnia poprzedniego oświadczył on swoim sąsiadom, że żywego go z domu nie wyrzucą.

Ślub królewny rumuńskiej.

Ślub księżniczki Ileany z Antonim Habsburgiem odbędzie się 26 lipca w Sinaja. W uroczystości ślubnej wezmą udział rumuńska rodzina królewska, rodzice arcyksięcia Antoniego, król i królowa jugosłowiańscy, b. król i królowa greccy, infant i infantka, Alfons hiszpański z małżonką, książę i księżna Hohenlohe, oraz książę i księżna Hohenzollern. Młoda para odbędzie po ślubie podróż po Rumunji, poczem zamieszka na stałe na zamku infantki hiszpańskiej, siostry króla rumuńskiego w pobliżu Monachjum.

Kosztowna inwestycja urzędu podatkowego.

Miejski urząd podatkowy w Detroit (Ameryka Północna) wprowadził ostatnio kosztowną inwestycję. Zainstalowano mianowicie maszyny do automatycznego wypisywania nakazów płatniczych. Koszt tej inwestycji wyniósł około 250.000 dolarów, daje ona jednak około 75.000 dolarów oszczędności rocznie, czyli już po trzech i pół latach zamortyzuje się. Warto przytem zaznaczyć, że Detroit, który pomimo bardzo nieświetnego stanu finansów miejskich zdobył się na tak kosztowną inwestycję, liczy około 490 tysięcy placów i 428 tysięcy budynków opodatkowanych, których łączna wartość wynosi 3 miljardy 300 miljonów dolarów.

Bomba w szkole.

W miejscowości March, Bawarja, rzucono bombę do szkoły powszechnej prawdopodobnie zamierzając zabić tamtejszego nauczyciela. Bomba wybuchła lecz na szczęście nie wyrządziła większych szkód. Tajemniczy zbrodniarz, którego postępku motywy trudno wytłumaczyć zdołał zbiec. Zarządzony natychmiast energiczny pościg nie dał dotychczas wyniku. Ludność okoliczna jest zamachem tym niezwykle poruszona.

Nowy aparat do filmowania.

Profesor d'Arsonwal przedłożył francuskiej Akademji Umiejętnosci pismo profesorów Huguenarda i Magna, w sprawie wynalazku aparatu do filmowania, mogącego robić 2 do 3 tysięcy zdjęć fotograficznych w sekundzie. Próby aparatu dały doskonałe wyniki. Zdołano sfotografować n. p. ruch skrzydeł muchy, przyczem ustalono, że mucha w locie wykonuje skrzydłami 90 poruszeń na sekundę.

Nakładem firmy „Katolik“ spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Drukiem: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp., Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiada Franciszek Godula, w Król. Hucie.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 17 lipca 1931 r.

Dolar amerykański 8.90 zł. Funt szterlingów angielskich 43.19 zł. 100 franków francuskich — 34.99 zł. 100 szylingów austrjackich 125.16 zł. 100 koron czeskich 26.39 zł. 100 lir włoskich 46.58 zł. 100 franków szwajcarskich 173.07 zł. 100 belg belgijskich 124.39 zł. 100 lei rumuńskich 5.29 zł

Giełda zbożowa w Warszawie

w dniu 17 lipca 1931 r.

Żyto 25.50—26. Pszenica bez obrotu. Owies jednolity 30—32. Owies zbierany 28.50—29.50. — Jęczmień ozimy nowy 22.50—23.50. Jęczmień browarny bez obrotu. Mąka pszenna luksusowa 55—65. Mąka pszenne wyborowa 50—55. Mąka żytnia 44—45. Otręby pszenne szale 16.50—17.50. Otręby pszenne średnie 15—16. Otręby żytnie 14.50—15.50. Łubin niebieski 24—25. Łubin żółty 35—37. Rzepak zimowy 30—32. Obroty małe. — Usposobienie spokojne.

Ceny targowe w Katowicach

z dnia 16 lipca 1931 r.

Masło wiejskie za 1 funt 1.28—2.20; Masło mleczarskie za 1 funt 2.20—2.40; Jaja sztuka 0.09—0.11; Twaróg za funt 0.60—0.70; mleko za 1 litr 0.38—0.40.

Mięso: Wieprzowina za 1 funt 0.90—1.20. Wieprzowina bez dokładki (kotlety) 1.40—1.50; Wołowina 0.80—1.10; Cielęcina 0.80—1.20; Cielęcina bez kości 1.40—1.50; Okrasa świeża 1.10—1.20; Okrasa wędzona 1.40—1.50; Łój 0.80—0.90.

Jarzyny: Kapusta biała (główka) 0.20—0.40; Kapusta modra z 1 funt 0.50—0.70; Marchew — (wiązka) 0.20—0.30; Kalarepa (wiązka) 0.20—0.50; Cebula za 1 funt 0.30—0.40; Pomidory za 1 funt 1.00—1.20; Kalafiory sztuka 0.40—0.60; Fasola biała za 1 funt 0.30—0.35; Fasola zielona za 1 funt 0.25—0.30; Ogórki 0.10—0.20; Włoska kapusta (główka) 0.20—0.70; Młode kartofle 12 funtów 1.00.

Owoce: Wiśnie za 1 funt 0.40—0.60; Porzeczki za 1 funt 0.60—0.70; Czereśnie za 1 funt 1.00—1.20; Jabłka do gotowania za 1 funt 0.35—1.00; Morele za 1 funt 2.00—2.20; Grzyby (kurki) za 1 funt 1.00—1.20; Cytryny sztuka 0.10—0.13.

Drób: Gołębie 0.80—1.20; Gołębięta 1.20—1.50; Kury 3.00—5.00; Kurczęta 1.50—2.80; Kaczki 3.00—5.00; Gęsi 4.00—11.00; Indyki 30.00. Ceny bez większych zmian, dowóz średni, obrót średni.

Planowane założenie banku polskiego w Argentynie.

Do Buenos Aires przyjechał dr. Eugenjusz Baczkowski, jeden z dyrektorów Polskiej Kasy Opieki S-ka Akc. w Warszawie. Celem przyjazdu dr. Baczkowskiego do Buenos Aires jest **założenie w Argentynie polskiego banku.** Na razie przewidziane jest otwarcie banku tylko w Buenos Aires w przyszłości jednakże otwarte będą oddziały na prowincji w miejscowościach, skupiających większą ilość emigrantów polskich. Założenie polskiego banku, którego brak dawał się istotnie odczuwać, powitała prasa polska w Argentynie z wielkiem uznaniem.

Telefon: Król. Huta nr. 53 i 1492



P. K. O. Katowice 307483

Piekarnia Mechaniczna - Wielkie Hajduki

urządzona według najnowszych wymagań techniki i higjeny

poleca swoje wyborowe wyroby piekarskie i cukiernicze

Specjalne sucharki odżywcze i lecznicze na świeżem maśle z zawartością wapna

SUCHARKI DLA CHORYCH NA CUKRZYCĘ

Własne Sklepy sprzedaży

Wielkie Hajduki, Krakowska 118
Wielkie Hajduki, Krakowska 101
Król. Huta, ul. Kościelna 29
Król. Huta, ul. Szopena 3
Król. Huta, ul. Ligota Górnicza 27
Król. Huta, ul. Katowicka 30
Król. Huta, ul. Krzyżowa 3

Królewska Huta, ul. 3-go Maja 59
Król.-Huta, ul. Wolności 88
Katowice, ul. Kochanowskiego 2
Katowice-Dąb, ul. Król. Hucka 178
Katowice, ul. Krakowska 92
Katowice, ul. Stanisława 4
Katowice, ul. Krakowska 9

Mysłowice, ul. Bytomska 4
Siemianowice, ul. Sienkiewicza 6
Siemianowice, ul. Sobieskiego 42
Siemianowice, ul. Wandy 25
Siemianowice, ulica Matejki
Swiętochłowice, ul. Długa
Szopienice, ulica 3-go Maja 3

Lipiny, Rynek 1
Lipiny, ulica Srednia 22
Nowa Wieś, ul. Sienkiewicza
Kochłowice, ul. Farska 5 3003
Michałkowice, ulica Kościelna 5
Swiętochłowice, ulica Wolności

Niebywała zniżka cen.

Na sezon letni postanowiliśmy wysłać niezliczoną ilość kompletów o pierwszej jakości z których każdy może korzystać.

Tylko za 13 zł. 80 gr.

wysyłamy: 1 ubranie męskie gotowe, t. j. marynarkę i spodnie z niebieskiego płótna, lub z khaki koloru wojskowego. 1 koszulę męską w ładnych deseniach. 1 parę kalesonów męskich w dobrym gatunku. 1 ręcznik z frendzlami pełnej długości. 1 krawat jedwabny w ślicznych deseniach. 1 parę skarpetek cwer. lub 3 chusteczki do nosa z kolor. obwód. To wszystko wysyłamy za 13 zł. 80 gr.

Tylko za 22 zł. 85 gr.

wysyłamy: 4 mtr. creponu w ładnych deseniach na elegancką letnią suknię damską. 6 mtr. płótna kremowego, nadającego się na bieliznę wszelkiego rodzaju. 4 mtr. heryngsbonu (dymka) białego w lepszym gatunku. 3 mtr. zefiru w pięknych wzorach na dzienną koszulę męską, lub na dwie bluski damskie. 5 mtr. płótna ręcznikowego na 4 długie dobre ręczniki. 1 prześcieradło białe pełnej długości i szerokości. 1 para reform damskich letnich w dobrym gatunku. 1 chustkę turecką w pięknych deseniach i kwiatach. Do powyższego kompletu doliczamy 2.50 tyt. opakowania, oraz opłaty pocztowej.

Tylko za 34 zł. 75 gr.

wysyłamy: 10 mtr. heryngsbonu (dymka) białego w wyborowym gatunku. 10 mtr. płótna kolorowego (oxford) w krateczki lub paseczki. 10 mtr. płótna surówki (metkal) w dobrym gatunku. 10 mtr. płótna ręcznikowego na dobre trwałe ręczniki. 6 mtr. zefiru w pięknych deseniach na eleganckie koszule. To wszystko wysyłamy za 34 zł. 75 gr. Do danego kompletu doliczamy porto złotych 3.25.

Wyżej wymienione komplety wysyłamy po otrzymaniu listownego zamówienia. Płaci się przy odbiorze na poczcie. Za dobroć towaru — gwarantujemy. 3465

Adresować prosimy:

Hurt. skład. manufakt. P. T. „WYGODPOL"
Łódź, Nowomiejska 7.

Na żądanie wysyłamy bezpłatne cenniki. — Do każdej przesyłki załączamy niespodziankę.

Chorzy!

3404

nie wyleczeni na choroby płciowe, syfilis, rzeżączkę (Tripper) oraz i na inne ciężkie choroby chroniczne, otrzymają u mnie pomoc i wyleczenie, przez moje długoletnie leczenie naturalne.

J. Sedlaczek

Katowice, Piastowska 1.

Godziny przyjęć: od 9—12 i 4—6.

Chorym

ciężko cierpiącym, wycieńczonym i uznanym za nieuleczalnych, poleca się **J. CIŚLAK, Katowice, Młyńska 15.** Pismo „Droga do Zdrowia" wysyłam bezpłatnie. 3251



Bielizna na drucie kolczastym

Myśl ta wydaje się Szanownej Pani dziwną. Fachowiec jednak wie, że często używane bywają środki do prania, które bieliznę daleko prędzej niszczą, aniżeliby zamiast na linie, wieszano ją na drucie kolczastym! Skład chemiczny tak zwanego „środka do prania" Szanowna Pani nigdy ocenić nie może. Proszę sobie rozważyć: czy 250 gramów pod gwarancją czystego, neutralnego mydła „Kołłontay z pralką", zawierającego 65 procent tłuszczu, nie są cenniejsze i tańsze, niż 250-gramowa paczka zaledwie 30—40%owego środka do prania? Patrząc na tak piękny, jasny, twardy i aromatyczny kawałek mydła „Kołłontay", przyzna Szanowna Pani sama, że za swój drogi grosz otrzymuje rzeczywiście coś dobrego. Chcąc więc, aby bielizna wytrzymała dziesiątki lat, należy ją prać tylko mydłem „Kołłontay". Mydło „Kołłontay" można otrzymać w każdym lepszym sklepie.

Mydło Kołłontay



Złoty medal na wystawie w Katowicach 1927 r.
Jedyny Wytwórca Eryk A. Kołłontay — Fabryka chem. Katowice-Brynów

Sprzedam

gospodarstwo

składające się z kamienicy piętrowej, składu kolonjalnego, piekarni, rzeźnictwa, stodoły i chlewa. Oferty do administracji „Katolika" w Katowicach pod „Gospodarstwo". 3477.



3215

15 lat gwarancji **Na raty** miesięczne po **20 zł.**



Dominik Smaczny
Król. Huta, 3 Maja

Ogłaszajcie się w naszej gazecie.

Niewiarygodne lecz prawdziwe!

Cała Polska jest zachwycona naszemi kompletami.

Bez ryzyka! — Uwaga! — Bez ryzyka!

Celem uświadomienia najszerszych rzesz społeczeństwa, że firma **„Najwygodniejszy Zakup Polski" w Łodzi,** jest najtańszem i najsolidniejszem źródłem zakupu wszelkich towarów manufakturowych oraz gotowych ubiorów **wysyłamy** celem reklamy:

Komplet I-szy za 20 zł.

3½ mtr. jedwabiu Crepe saten we wszelkich kolorach gładkich na elegancką damską suknię świąteczną, ślubną lub balową, (prosimy podać jaki kolor). 1 koszulę damską z dobrego płótna białego ze ślicznem przybraniem. 1 p. majtek damskich z dobrego płótna białego, ślicznie przybrane. 1 p. pończoch damskich jedwabnych w dobrym gatunku (kolor podług życzenia), oraz 3 chusteczki do nosa damskie białe batystowe. To wszystko razem wysyłamy ze bezcen bo tylko za 20 złotych. Koszta przesyłki 2 zł. 50 gr. opłaca kupujący.

Komplet II-gi za 38 zł.

3 mtr. sukna czysto wełnianego „Boston" lub „Duble" w różnych eleganckich kolorach i deseniach, według ostatniej mody (kolor podług życzenia) na elegancki męski garnitur świąteczny lub wizytowy. Łącznie z całkowitym kompletem pierwszorzędnych dodatków do ubrania wraz z guzikami **tylko za 38 zł.** — Koszta przesyłki złotych 2, gr. 50 opłaca kupujący.

Komplet z ubraniem za 48 zł.

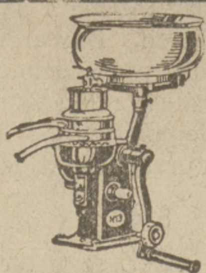
1 eleganckie męskie ubranie świąteczne lub ślubne (prosimy podać dokładną miarę i jaki kolor). 1 koszulę męską niedzielną z dobrego zefiru w deseniach podług ostatniej mody z 2-ma kołnierzykami (prosimy podać Nr. kołnierzyka). 1 koszulę męską nocną z dobrego płótna białego. 1 parę kalesonów białych w najlepszym gatunku. 1 parę skarpetek jedwabistych w elegancki deseń oraz 1 elegancki krawat jedwabny. — To wszystko razem w nieoczekiwanym dobrym gatunku wysyłamy za bezcen, bo **tylko za 48 zł.** — Koszta przesyłki zł. 3, gr 50 opłaca kupujący.

Gwarantujemy, że kto skorzysta z niniejszej okazji, przekona się o dobroci i taniości naszych towarów, będzie zupełnie zadowolonym i pozostanie naszym stałym klijentem.

UWAGA! Kupujący nic nie ryzykuje, **gdyż w** razie niepodobania się powyższych towarów, przyjmujemy je z powrotem i zwracamy całkowitą sumę bez poszkodowania. — Towary wysyłamy za pobraniem pocztowem po otrzymaniu listownego zamówienia. — Zamówienia prosimy adresować:

„NAJWYGODNIEJSZY ZAKUP POLSKI"
Łódź, skrzynka pocztowa 142.

P. S. Do każdego kompletu dołączamy bezpłatnie cennik wszelkich towarów. 3370



Titania

wirówka, królowa separatorów, znana ze swej wytrzymałości. Długoletnia gwarancja, dogodne warunki spłaty, przystępne ceny. 3265

Na Górn. Śląsku do nabycia tylko w firmie:

Mikołaj Łakota
Pszczyna, ul. Piastowska 13

NERWOL

Chemika D-ra Franzosá, jedyny radykalny i wypróbowany środek (nacieranie) przeciw

Reumatyzmowi

kłuciu z powodu przeziębienia, postrzałowi, ischiasowi itp. Żądać w aptekach.

Wyrób i główna sprzedaż

Apteka Mikolascha
Lwów, Kopernika 1. 3011

Aleksy Waldberg, Rybnik

zegarmistrz, jubiler i optyk, fachowiec od r. 1900. — Własny warsztat.

Od 1 lipca znajduje się mój skład przy ul. Łony 9, w domu p. Solorza.

Polecam się nadal łaskawej pamięci Szan. klienteli. Obsługa rzetelna. Daję za gotówkę i na raty na dogodnych warunkach spłaty. 3463

Gospodarze, Rolnicy, Obywatele!

Chcąc mieć trwały i bezpieczny dach nad głową, używajcie do krycia materjały z górnośląskiej fabryki Koszycki i Liber, Nowy Bieruń istniejącej od roku 1901.

Wyroby tejże: papa dachowa **„KOLIBIT"** o kolorze białym i **„CZERWOLIT"** o kolorze czerwonym bezsmołowcowe nie wymagają smarowania przez szereg lat i uznane są przez Tow. Ubezpiecz. jako materjały twarde.

Papa piaskowa **„Elastyczna"** równomiernie i ładnie piaskowana gwarantowana co do jakości. Żądajcie wszędzie tylko tych wyrobów. 3392

Chcesz otrzymać posadę?

Musisz ukończyć kursy fachowe korespondencyjne im. **profesora Sekułowicza, Warszawa, ul. Żórawia Nr. 42.** Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów nr 3338

Głuchota uleczalna.

Wynalazek Eufonja zademonstrowany specjalistom. Usuwa przytępiony słuch, szum, cieknienie uszów. Liczne podziękowania. Żądajcie bezpłatnej pouczającej broszury. Adres: Eufonja Liszki koło Krakowa. 3274

Rozpowszechniajcie naszą gazetę!